Komp. noty

Dr. Sur f. Jiř

1922-1925
1926-1930

1

Warszawa 18. VI 1926 r.

Kochany Franku! – Gwóźdź wydobył z Bibl. jeszcze 160 zł. i wyśle ci je wieczorem jutro zapewne je dostaniesz ogromnie się ucieszyłem. Zapłać zaraz komornicy 100 zł. nie wydawaj nic w Krakowie (może chyba dołożyć zi 30 zł. za palto) i jedź jaknajprędzej do Poręby tam dostaniesz zaraz na 5 lipca 250 zł. to sobie tam poratatowiasz (a może dodam ci jeszcze z aprowizacji ubranie). – W Bibliotece obiecali Gwoździowi że dodadzą mu w przyszłym tygodniu resztę, napewno więc przyśle ci już do Poręby, dałam mu adres do ciebie. Ja u nich nie byłam, bo uważa

liśmy z Gwiazdem żeby oni myśleli, że jesteś jeszcze za granicą, to on przedtem od niego [illegible] się tą [illegible]. Nie widzę nijak [illegible] że i [illegible] się wszystko [illegible] będzie mogł i mnie coś z tego dostać, mówi najszczerzej to wprost Gwiazda mnie posłał [illegible] 150 zł. Do Ossolineum teraz nie [illegible] to się jeszcze przyjdę potem, co to się co będzie potem a tymczasem na najkonieczniejsze strony

Byłebyś Ty się uzdrowił i
przymiot przemiłej panienki
teraz wszystko od ciebie zale-
ży. Napisz więcej ze
wsi. Tymczasem serdecz-
nie Cię ściskam i całuję.
Pozdrów w tych wszystkich
miłych i dobrych naszych
przyjaciółek i Węgiel w mie-
ście serdecznie tam jam ja
serdeczną myślą jestem z

Tobą — [signature]

3



WARSZAWA
18 VI 26
19-20



Wp.
Władysław Orkan
Kraków
Smoleńska 23.

Kuszelewszczyzna
21/VI 26 r.

Kochany Franku!
Przyjechałam z Warszawy i depe-
szowałam, sądzę, że pienią-
dze już masz, pojedź zaraz
do [illegible] [illegible] na lecze-
nie [illegible] a resztę będziesz
miał do potrzeby na drobne
wydatki tymczasem, bo tu
jest zaraz po rentgenie
dalsze pieniądze będzie nadsy-
łał [illegible] do potrzeby. I z Kurjera
dostaniesz zaraz tak
oszczędzaj żeby na wszystko
starczyło i abyś mógł

mi w czerwcu przysłać
150 zł. z tych co wysłałem
w Warszawie przysłałem sporo
i tych ledwo starczyło na zapłace-
nie. przyjechaliśmy razem
w sobotę to czekały koniec
ale tegoż wieczora wszystko
wot mi się Witek dowiedział
nie nie zapłacimy, wcale
coś było bardzo źle dziś
gorączka i doczesne ale to
wszystko mija to na tle
żołądka, a zagule z nim

dobrze mi jest ma
[illegible] i bardzo
źle wyglądała, oczywiście
bo jestem zmartwiona
pisz tylko najważniej
nie bo chcę żeby list ten
doszedł cię jeszcze w Kra
kowie.
Nie wiem czy wiedziała
Ci pani Łanosz, była
u niej. Otóż mówiła
mi prawdopodobnie

p. Osmańska
B. Wileńska
kuchmistrzyni

będziemy mieli
od września u niej
bo dla to rzęsili się
się składa
Jedz teraz Jonku
i pomów o polecenia
tymczasem napisz mi
dokładnie Serdeczne
myśli i uściski

Bron

PS daj Walerci na wykupienie mi [illegible]wa i na drugie pudełko i przypilnuj żeby mi to wysłała, bo mi dostarczą tutaj niestety. B.

Wielmożny Pan
Władysław Orkan
Kraków
ul. Smoleńska 23.





OSZMIANA MIASTO
OSZMIANA MIASTO

4/ 09

Środki (~~[illegible]~~) 160 [illegible] [illegible]
[illegible], obrotowy – Rozdzielenie [illegible]
Co ~~[illegible]~~ się da, [illegible] ze [illegible] 5
podanie do Banku i na [illegible] 2

1) 2 Uzupełnienia list,
[illegible] nie przystąpiła do Banku

2) Roentgen dopiero (28 v przewidziane
[illegible] [illegible] wyjazd).

3) 2 p. ~~[illegible]~~ Osikowskim [illegible]
co do [illegible] (prawda na
mojej [illegible])
2 p. Lanvs [illegible] się –

4) Być może, że kot [illegible] w B[illegible]

z brata gospodarstwa [illegible]
są drogocennymi i [illegible]
pamiątką moich [illegible]
[illegible].

Niech jeszcze raz Ti
będzie gorzej co napis.
my się codziennie i pła
czemy Ojczyzny
więcej i prześlij
[illegible] [illegible]

[illegible]

26.VI.26. d.s. [27.VI.26]

Niedziela wieczór Sobota

Franku, nie mam wiado-
mości od Ciebie i bardzo jes-
tem niespokojna. Jak udało
się uroczystości i czy bardzo
zapracowany? Jak się czujesz
po drzewościach [illegible]?
Przyślij proszę moje
suknie i kapelusz
spis mam: granatowa
[illegible] w niebieskim posw.

8

(Małopolska)

WPan

Władysław Orkan





poczta Niedźwiedź

Poręba Wielka

przez Mszanę Dolną

Z

Kunctowszczyzna
4. VII. 1926 r.

Kochany Franku! – Wczoraj napisałam do Ciebie list i posłałam na pocztę, lecz w drodze, (od nas do poczty Oszmia-na 6 wiorst) zgubili ten list, więc piszę drugi. Obiecanego listu z Krakowa nie otrzymałam i nic nie wiem jak wypadło ostatnie naświetlanie, napisz mi więc zaraz odwrotnie, w jakim stanie zdrowia wyjechałeś z Krakowa i jak teraz się czujesz czy nie masz arytmii. Nic mi też nie napisałeś czyś dał coś za leczenie [illegible], które to było najważniejsze. Czy Zosia przyjechała razem z Tobą? Dopilnuj, niech zajmie się trochę gospodarstwem

Nie trzeba pisać „Oszmiana miasto" tylko
poczta Oszmiana

i domem, niech dopilnuje z Madzią
obiadów i kolacji trochę ogrodem się
zajmie to jej rzecz na podwórzu i
wyjście się o domu bardzo dobrze
zrobi po tym ostatnim przesie-
dzeniu przy lekcji. Jak będą truskawki
usmażcie konfitury dla nas na
zimę. U p. Laury, zdaje się, na
pewno będziemy mieli mieszka-
nie, więc trzeba trochę zrobić za-
pasów. Piszesz mi już że wielu
jest zupełnie dobrze. Tu śliczne
gorące dnie, kąpiemy się codzień.
Nie mam tylko w czem chodzić, przyś-
lij mi proszę jak najprędzej moje

10

których rzeczy. Może już nie pamiętasz co: "granatowa sukienka z białemi paskami, 2) biała z niebieskie paski i kokardki do niej, 2 i pasek do białej i do granatowej z tego samego materjału. 3) sukienka trzypołowa żółta-złota, 4) sukienka żółta w deseń paprota, 5) spódniczka biała płócienna, 6 niebieski szlafroczek i kapelusz niebieski naopół paproty. Zapamiętaj to w tekturowe pudełko, lub gruby papier i przyślij pocztą zaraz. Kochany mój, nie wiem co robić z kurzejnikami, czy

i ten
inną, mniej korzystną, książkę z tej
ba trzeba rezygnować teraz.

Natomiast pisałam ci już i ~~mówiłam~~ prosiłam teraz jer. przy-
dy pieniądze z Poznania przyś-
-lij mi zaraz 150 zł. Muszę dop-
łacić do miesiąca brakuje tylko 80
nawet 100 nie mogłam, zwróciłyś się
na drobne wydatki, nie mogę tego
zrobić, muszę mieć zapewnio-
-ną możność wyjazdu, przyślij
więc bardzo proszę a Tobie wszystko
dobrze zrobię. Czekam na list
przesyłkę i pieniądze całuję cię
serdecznie. Myślę niespokojnie
jestem przy Tobie. Chciałabym teraz
uściskać mnie — Bronia
Zosię całuję i Wicia i Tolusia oba!



11

(Małopolska)

W Pan

Władysław Orkan Smreczyński

Poręba Wielka

poczta Niedźwiedź

przez Mszanę Dolną

12

15. VII 1926.

Kochany Franku! Nie mogłam bawić się w opisywanie rozmowy kiedy niepokoiłam się tak strasznie o ciebie że chwili jednej nie miałam spokoju. Wiedziałam przecież, choć mi nie napisałeś prawdy, jak szybko zlekceważyłeś wszystkie zalecenia lekarza i zniszczyłeś całą kurację nadmorską. Żałowałam, ogromnie żałowałam, żem uwierzyła twoim zapewnieniom i wyjechała wcześniej niż ty z Krakowa i pu-[illegible] tyle nierozwagi i srodze się zawiodłam. Widocznie postanowiłeś już zupełnie zlekceważyć i życie swoje i swoje prace twórcze, wierząc że już rezygnować [illegible]

nie mówię już o zanieczyszczeniu pa
mięci na mnie i mój spokój
Jeśli spokojną być mogę na dal, nie
wiem że mi nie napiszesz prawdy
bo nawet dziś przyjazdu swego do
Krakowa podać mi powodu. A czy
napiszesz mi prawdę jak się tam
czujesz, czy przedstawia się coś
nowego? zapewne nie napiszesz mi
prawdy, boś jest z Krakowa, a ja
tu budzę się w nocy po jednym
i nie nieprzytomna z trwogi —
Jestem tak bardzo pod wrażeniem
Twojej choroby w Krakowie - powodu

złego stanu serca, że z niczem
innem nie mogę tego zestawić i
nie uspokoję się dopóki nie napiszesz
mi istotnej prawdy jaki jest teraz
stan Twojego serca czy arytmija
wraca, ale na Boga napisz praw
dę! i to zaraz odwrotnie, list tu idzie
4 dni a i na pocztę nie codzień wy-
syłają. Gdybyś się czuł choć trochę
gorzej i wraca arytmja, zadepesz
uj to przyjadę natychmiast
pamiętaj, że jestem na terenie nie
i wszystko mi na miejscu!
Piszesz mi że w domu tylko wy

dotnie, to trudno trzeba brać p[od]
uwagę przedewszystkiem nowiczno[ść]
ci Twojego życia i zdrowia. gdzie niej
jakiś rezerwagi zabezpieczenia to
się zrobi i później w jesieni, tymczas[em]
sem o tem nie myśl. Nie przejm[uj]
się drobiazgami domowymi i odsu[waj]
wej je od siebie, wszystko głupstwo
wobec Twojego zdrowia. Nie męcz
się i wypoczywaj i broń Boże nie ~~sch~~
schodź na dół.

Posyłki jeszcze nie otrzymałam
ale to nieważne bo bardzo się
niepokoję o Ciebie, bo okropnie

14

Kr. (Małopolska)

Władysław Orkan

poczta Niedźwiedź



przez Mszanę Dolną



DWOR [illegible]

R.C. [17.VII.26.] 15

Czy nie przeszkodzisz, że nie mo-
gę tu zostać dłużej, bo z dala od
ciebie. Napisz mi zaraz wszystko
o sobie jak się czujesz.

Mój kochany już cię prosiłam
i raz jeszcze proszę przyślij mi za-
raz 150 zł. bo do miesiąca mu-
szę dopłacić 140 zł. co na dwie
miesiące zmieniły się zaraz i jeszcze
bodaj do przyszłych dni i mieć
na drogę, bo najkonieczniej i
bo nie wiem czy mi starczy
przyślij zaraz niezwłocznie

P.S. Jechaliśmy właśnie
na pocztę do Oszmiany, konie
już stoją przed gankiem i ja z
pośpiechem wcisnęłam do koperty
tylko pół listu do ciebie. Dopie-
ro po powrocie zobaczyłam z
przerażeniem że druga połowa
została w teczce; więc ci ten
dolny ciąg przesyłam. Tymek
zawiózł konno do Oszmiany
moje obie dla listy otrzymasz
jednocześnie. Posyłkę otrzymałam
od ciotki bordo. Napisz zaraz
czy pełnej trwogi o ciebie żem wysłała depeszę.

żebym ...
inaczej ...
a chyba ...
tych ...
ciż ...
list z ...
wie i b...
na pi...
obecnij ...
ja ci i c...
drzy ...
Byłam ...

żebym tu mogła dostać za 8-10 d.
inaczej znów mi nie starczy
a chyba rozumiesz że tu o
tych dochodach nie mogę prze-
cież pojechać. Czekam na
list z wiadomością o zdro-
wiu i bardzo niecierpliwie
na pieniądze. Napisz
obszernie a teraz bądź zdrowa Cału-
ję Cię i ciągle nie porzucam
dobrej myśli o Tobie

Byłam tak niespokojna po no
[illegible]ysłała depesz. Br[illegible].

17



(Małopolska

WPan

Władysław Orkan

poczta Niedźwiedź

przez Mszanę Dolną



NIEŚWIEŻ
22. VII. 26
b

Kunelewszczyzna 27/VII 26.

Kochany Franku! Bardzo ucieszyły mię wieści dobre jakie mi z domu przesłałeś. Przyznaję się nie spokojna o Ciebie tak że o niczem innem myśleć nie mogłam - widziałam bowiem co było w Krakowie. Bardzo się też cieszę że Zosia sprawuje się dobrze. Pamiętaj tylko nie pozwalaj sobie na żadne zmęczenia ani wytrzymania, chociażby się nawet najlepiej czuł. Nie schodź zupełnie na dół ani nigdzie na dalsze wycieczki a głównie na dół do [illegible]

Pytasz o Dwór i czy jest ono oglądać ją po tylu latach nie widzenia i wojnie

Otóż wewnątrz w stopniu zamoż-
ności i dostatności w ludziach i nowe
stosunkowy ludzkie znów że wojna
przeszła tędy ciężkim żywiołem.
Wiele tu śladów zostało owej strze-
laniny dotąd i wyżej po górach, lecz
urok wsi naszej ten nieopisany
urok pól i łąk zachował ten sam
nieodparty czar. Łąki świetlne
i te niezmierzone pola rozfalowane-
go złotego zboża z niczem nie dadzą
się porównać. A gaje dębowe, brze-
zowe z łączkami słonecznemi, za-
pełnienia oczy o [illegible] [illegible]
nia brzegów. ten czar lata rados-
nego upaja mi poprostu i

wyprawia w stan radosnego wesela.
tchu. Oszmiański powiat jest
jednym z ładniejszych powiatów, gdyż
jest na wyżynie białoruskiej su-
chej i malowniczej, a Kuncelewszczyz-
na wyjątkowo ładnie położona
wzgórzu, gdziekolwiek się pójdzie na spa-
cer jest ślicznie, rozpościerają się
wzgórza zalesione (przeważnie sosny
i jodły) a wśród ~~nich~~ pól i łąk wije
się fantastycznymi skrętami rzeka
Oszmianka. Z każdego wzgórza roz-
ległe widoki - Kiedy godzinami
siedzimy nie mogąc oczu oderwać
Życie niedrogie, też obywatele
mili, obie i dobrze i swobodnie się

tu czuję ciągle chodzimy na spa-
cery. Wyśpimy się i czasem jedzie-
my gdzie do sąsiedztwa lub
przyjeżdżają do nas i czas schodzi
nader szybko tu się nie [illegible]
Chłopczyk czuje się dobrze, gdyby moje
stosunki się poprawiły toby
było cudowne. Szybkie pogodne
miesiące orgije zupełnie [illegible]
Czytamy tu teraz Twoje książki, wese-
le „Prometeusza" i „Ostatni którego
pomimo wcale nie znoszę.
Chodziliśmy na łąki do Nosiewo
a teraz mamy się o coś jeszcze i
Zbyszek pojechał do sąsiedniego
dworu gdzie żniwa mamy

Tak w przybliżeniu wygląda i
ten miesiąc tu spędzony był dla
mnie pełen czaru, lecz myśli
już o powrocie [illegible], chciałabym
już Cię widzieć i być z Tobą w [illegible]
nikogo nie chcę teraz myśleć. choć
mój wyjazd tym oznacza mi lecz
może byłby zbyt duży a przecież o
zimie trzeba pomyśleć. postano-
wiłam więc pierw w Pranowie
przeprowadzić kurację, a potem
zobaczymy. Chłopcy zapewne zos-
taną tu do 10go września, jest im
tu dobrze i czują się jak w domu
przytem to 2 godziny koleją od
Wilna. a ja chciałabym już

wracać zaraz po 1 ym listopada
żeby sobie i na zimę coś przygotować
po zimie pomyśleć, dla tego teraz
proszę Cię bardzo zamówić na
Burgundii przysłali mi na drogę
z 100 może gorzej nie mogę choć 120
i to zaraz jak tylko z Poznania
otrzymasz t.zn. zaraz po pierwszym
tygod. albo im napisz żeby mi
tu przysłali. Chciałbym zaraz
po pierwszym wyjechać, bo im
później tem więcej będę musiał
Ta zapłacić za utrzymanie

i mojo mi zostanie na drog
a po drodze muszę w Wilnie
przenocować, zatrzymać się w
Warszawie kilka godzin i w
Krakowie, a może i do Zako-
panego po rzeczy musiałbym
zmarzyć więc na to wszystko
i tak nie dziwię czy starczy.
Czy p.ani Laura coś dowiedz
o mieszkaniu? napisz mi z
raz o zdrowiu swoim i o wszy
kim Ackom i w dziecii od ciebie
i ślę serdeczne myśli i uściski
zasię całuję — [illegible]

22

(Małopolska)

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

Poręba Wielka

poczta Niedźwiedź

przez Mszanę Dolną

OSZMIANA MIASTO
29. VII. 26
5



Braun –



Kusielewszczyzna 28. VII 1926 r. 23

Kochany Franku!

Wczoraj wysłałam list do Ciebie, a dziś dostałam Twój i chcę Ci na niego odpowiedzieć, gdyż ton listu Twojego dotknął mię boleśnie, bo przecież nie gniewać Ci chciałam i wytrącać z „miłego spokoju", lecz z niepokojem i trwogą pisałam, po wiadomościach z Krakowa. Chciałam Ci unaocznić niebezpieczeństwo, byś baczył na siebie i chronił się od wytraceń i przemęczeń.

Ty wiesz Franku, com przeżyła przez rok ostatni i zdawało mi się, żeś powinien rozumieć trwogę moją i przerażenie, gdym się dowiedziała żeś chorował w Krakowie, więc nie była to moja „zdramatyzowana wyobraźnia." pomyśl, com przeżyła tu, znając Cię niebezpiecznie

stwo zagrażające Ci i będące tak dale-
ko od Ciebie!

Czyż powinieneś mi wyrzucać mój ból
i niepokój o Ciebie? Jeśli niepokój mój był
bezpodstawny, jeżeli Ty zachowałeś przepi-
sy i zalecenia lekarza, należało mię
tylko uspokoić.

Przecież Ci ufałam wyjeżdżając
i zostawiając Ci samego na czas dłuż-
szy! Listem swoim w którym piszesz
że czujesz się dobrze wróciłeś mi spokój
i radość.

Cieszę się bardzo żeś zdrów i że Ci tam
samemu dobrze pocóż te gorzkie słowa?
Czyż nie byłam Twoim najbliższym
jedynym przyjacielem przez wszystkie
czasy najcięższych Twoich przełomów?

Ależ Franku kochany! - jeśli potrzebu-
jesz tej samotności, jeśli Ci w niej do-
brze jak piszesz, to przecież ci za złe
brać nie będę, bądź w niej jak najdłużej ko-
rzystaj, dopóki tylko zdrowo i dobrze się czujesz.
Pisałem wczoraj, że chcę już wracać, ale
nie wiedziałem jeszcze że wolisz być sam
więc się z tym nie licz i nie przejmuj zupeł-
nie, przecież chyba możesz mieć do mnie
tyle zaufania jak do przyjaciela który
rozumie wszystko.
Ja stąd istotnie chcę wyjechać zaraz
po 1.szym sierpnia, dłużej tu zostać dla
wielu względów nie mogę a i chłopcy
chcą jeszcze na parę tygodni pojechać
z ojcem do Zuwatk.
Więc jeżeli będziesz mógł, chętnie poja-

się do Druskienik. — Wyliczałam, dla
zbyt dużego kosztu, najmniej 300 zł. i z
myślą o urządzeniu zimy dla nas,
lecz, jeśli Ty będziesz mógł dłuższy czas
zostać w Poznaniu, to ja się jakoś urządzę:
sierpień i do 15go września mogę być w
Druskienikach, które wierzę bardzo mi
są potrzebne, a potem może w Krakowie
jeśli będę miała mieszkanie.
Pieniądze i pocztę otrzymałam z pism!
Oto dopłaciłam do 20 lipca 40 zł. do 1go
jeszcze 40 prania, służba i drobiazgi, tak
że w tej chwili mam 25 zł. a jak pisałam
ci chcę zaraz po 1ym wyjechać i prosiłam
Cię o przysłanie mi na drogę. Oczywiście
gdyby były możliwe Druskieniki, nie
musiałabym mieć odrazu większą sumę

w przeciwnym razie, przyślij mi tylko
te rzeczy o które prosiłam, a potem
nowe mi doślesz, gdy będę w Krakowie.
Nie miej więc mi za złe tak bardzo trwo-
gi i niepokoju o Ciebie i daruj, że wszyst-
ko było „niczem” jak pierwsze listy, wytrąca-
jące Cię z nastroju i proszę Cię jeszcze
napisz mi tu, przed moim wyjazdem
jak się czujesz, choćby tylko słów parę,
bo mimo całego panowania nad
sobą, zupełnie spokojną o Ciebie nig-
dy nie jestem.
Chciałabym byś więcej miał ufności
w mój stosunek do Ciebie i trochę więcej
mnie rozumiał i czuł

Bron

26

Siedlce 18. VIII 26 r.

Kochany Franku!

Jestem w Siedlcach u pani Hanki, która tydzień temu wyszła za Seredzińskiego. W tych dniach zapewne dojadę jeszcze do Porąbki jeśli ci to nie popsuje miłej samotności. Depeszę z zakopanego otrzyma

Uważuję za wiadomość o zdro-
wiu i cieszę że ci to nie
zaszkodziło

Uściśnienia

Józ—

Państwu Serednickim także
pozdrowienia ::

27

Małopolska

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

poczta Niedźwiedź

przez Kraków

19.VIII.26




POCZTA POLSKA

28

Telegram

№ 203

Orkan Niedzwiedz
Mszana Dolna

Przewód №

Uwagi służbowe:

Przyjęto dn. 20/8 192 6

godz. min.

z Sgn

podpis

Urząd

z Siedlce № 837 słów 9 dn. 19/8 godz. 14 min. 16

Zarząd Telegrafów nie przyjmuje odpowiedzialności za straty, wynikłe z późnego przesłania lub doręczenia telegramów.

Wysłać konie niedziela
dziennym

Bronisław

M. P. i T. 1010. (12-III. 23). 26000000.
Druk. Państwowa № 20513. 13-III 23

29

26. X. 1926 r.

Kochany Franku! Jutro rano
jadę do Zakopanego. Zrobiłam nie-
wiele i mam zaledwie na drogę. Jes-
tem bardzo o Ciebie niespokojna i chcia-
łabym już być w domu może z Tobą.
Ty jeszcze napisz lub zatelegrafuj z
Zakopanego. Byłam u Twego leka-
rza który kładzie duży nacisk na sposób
odżywiania się. Stanowczo moja pięk-
ność, mój sen i broń Boże nie [illegible]
spać z obcisłymi wiązaniami

jedz jaja, rzeczy lekkie, zdrowo a
oszczędnie. Czuj się dobrze kochany
mój i pamiętaj o zdrowiu. Jeszcze
jedno pamiętaj żadnej fizycznej
pracy ani zmęczenia!

Do widzenia kochany – serce
o złote serdeczne uściśnienia

Bron

30

Telegram

№ 18

Orkan
Niedźwiedź
Limanowa

Przewód №

4/VIII

Łdn

Uwagi służbowe

Przyjęto dn. / 192 7

godz. 8 min. 45

a 9

podpis

Urząd

Warszawa 11 № 72 słów 10 dn. 3/12 godz. 13 min.

Warszawa zatrzymała przyjadę
wtorek wysłać konie
Bronisława

Urząd telegrafów nie przyjmuje odpowiedzialności za straty, wynikłe z późnego przesłania lub doręczenia telegramów.

M. P. i T. 1010. (12.III. 23.) 2000000
Drukarnia Państwowa № 20583. 13-III 23

31

Warszawa 4. II. 1929 r.

Kochany Franku! wczoraj depeszowałam żebyś wysłał mi futro do Krakowa na wtorek (8. II.) gdyż musiałam tu dłużej zostać z powodu że Gwizdek był chory na grypę i dwa dni nie mogłam się z nim zobaczyć, i ta łaja Bibl. Pol. zwlekła mi z daniem pieniędzy aż do dziś. Dziś idę do nich może mi dadzą aż [illegible] i o 7 godz. wyjadę do Krakowa. ponieważ tam muszę zobaczyć się z Antkiem Z. – i może krawcowa więc na sobotę nie zdążyłabym w żaden sposób i będę zmuszona przyjechać dopiero aż we wtorek.

Mam nadzieję że szczęśliwie i dobrze wróciłeś do domu i że wszyscy zdrowi jesteście. a także mam nadzieję że wypiszecie mi słów parę do Krakowa

Dowidzenia twoja Kochana ściskam cię mocno Całuję cię serdecznie

[illegible]

Józka uściskaj

32

Exprès

expres





WARSZAWA 1
-4. II. 27

Wpan

Władysław Orkan

poeta Niedźwiedź

(Małopolska)

via Kraków

WARSZAWA
-4. II. 27

33

Wilno 24. XII 1937 r.

Kochany Franeczku!

Za godzinę jedziemy na wieś, bardzo mi smutno i żałuję że Ciebie nie ma tu zimną. Wczoraj widziałam się z Tymonem i jego żoną (moją synową) z moj. Bonificem z Panią Romer Ochenkowską i innymi Wilnianami. Ogromnie wszyscy żałują że nie przyjechałeś, ale zimno tu wiatr mroźny i trudno byłoby coś zwiedzać. P. Ochenkowska bardzo zaprasza Cię na wiosnę jak ciepło i ładnie tu będzie. Klub mają literacki bardzo

pragnę Ci pomóc.

p. prezydent był u mnie wczo-
raj dwa razy lecz mnie nie zastał
no a dziś rano o 9ej jedziemy
Jak że był dłużej mój czujesz się tam
w sanatorium? pragnęłabym byś
czuł się możliwie dobrze i naprawdę
skorzystał z kuracji, żeby potem
swobodniej korzystać z życia. Smut-
no mi bardzo kochany mój, że wszystko
bez ciebie będę pragnęłabym być zatem
chociaż trochę poprawić. Z pieniądz-
mi u mnie krucho bardzo gdyż wy-
pozbyłam sorar 300 zł.. Na wsi
dzieciny do nas-kona 1go wracamy do
Wilna napisz na adres witrra do umarł
dojazdu gdy wracasz. Czuj się dobrze. Kochany

mój robiący zit i zdrowia szczerze woj [?]
całuję Cię gorąco myślę z Tobą zawsze Twoja Bronia

71

Wielmożny Pan

Doc. Dr. Marcin Zieliński

dla Jaśn. Wielmożnemu Orkanowi

Kraków

ul. Mikołajska 32

List –
Jak –?
zabiegi
czas –
~~posady~~
życie –
pralnia –
pensyje

Linieanowa
Bank gosp.
Zas. Lekcje –
Sweter –

[29. XII. 27.] 35

Nowolewszczyzna

Kochany Franku!

Czy otrzymałeś mój list z Wilna? Bardzo żałujemy wszyscy że nie przyjechał tu nikt na święta. Mrozów nie było wcale, nawet odwilż była przez dni, a teraz mrozy lekkie. Dom tu w Nowolewszczyźnie i okolica bardzo żałuje że nie przyjechał.

W wilję, jadąc na wieś spotkała mię, a zapewne i Ciebie równocześnie miła niespodzianka, przeczytałam bowiem w Kurjerze notatkę, gdzie się opisywało o tym razem, który Ci wróżono, o przyznaniu Ci pensji dożywotniej. Była to dla mnie wielka radość

i wyobrażam sobie jak Ty się nie-
cierpliwisz, że choć w części tu odczuwana
troska a jutro odpowie. Kiedy
powrócę też realizuję? mam
nadzieję że może już na 18go
stycznia. W niedzielę 4 zm. cór.
Kasz wracamy do Wilna, gdzie
nie tylko chciałbym, lecz spra-
wy zbyt pozwolą, u którego ci
napiszę potem, z mnogości nie
do powiedzenia coś jeszcze, niemal
powrócę z mniej monetą, bo
jak wiesz niedaleko nie rozstało
po kupieniu biletu. Czy przyjedzie

ci Trzi? Przyślij mi zaraz na
adres Wilna 300 zł. bardzo cię o
to proszę. Jam się cieszę tam
Kochany mój i jam spodziewa się
że myślę i tęsknię wciąż będziem
tam z Tobą. Napisz mi zaraz
napisz wszystko o sobie bardzo
jestem niespokojna. Czy z domu
nic jeszcze wiadomości?

Serdecznie i czule ściskam Cię
Kochany mój Twoja Kasia

adres Wilno
Montwiłłowska 4 Witold Falejko
dla mnie

37

Wielmożny Pan

Doc. Dr. Marcin Zieliński

dla Wł. Orkana

Kraków

Mikołajska 32.

OSZMIANA MIASTO

29.XII. 9.27

b


POCZTA POLSKA
20 GROSZY
5 GR
MIASTO

Wilno 7.I.28 r.

Kochany mój! –

Chyba już nigdy nie będę zupełnie spokojna o ciebie. Teraz choć wiem ~~pod~~ jak pod dobrą jesteś opieką, jednak często jestem niespokojna.

Radzisz mi żebym się nie spieszyła ale tu dziennie szybko płyną pienią-dze. Mieszkam w hotelu więc dro-go mi to Wilno kosztuje i jeszcze bez Ciebie nie czuję się tam dobrze. Ja-koś na razie załatwiłam gnębiące mnie sprawy wracam więc o tyle

dniach, wyjeżdżam już prawie wszystko i nie wiem czy mi starczy na powrót
O domu też nie pomyśl się Józiek nic nie pisał - czy do ciebie pisał coś?
Napisz jeszcze kiedy wyjeżdżasz a Ty wypocznij jak najlepiej z kuracji i nabieraj sił i zdrowia. Nie umieram jeszcze lekko myślnością tego co ci do sanatorium. Cieszy się bardzo że się poprawiłaś
Serdeczne myśli i uściski
Twoja Bron

39



Wielmożny Pan

Doc. Dr. Zieliński

dla Pośr. dor. Wł. Orkanowi

Kraków

Mikołajska 32.

Kraków 29. V. 1928 r.

Irenku Kochany!

Bardzo Ci jestem wdzięczna za list Twój i przesłany mi list Zbyszka, chociaż już z listów Zitry wiedziałam o obu [?] całą [?] że zdrowi. Witek zdał maturę bardzo pomyślnie, a ponieważ czuje się bardzo wyczerpany więc pojedzie do Krynicy [?] wyczerpany na dwa tygodnie a koło 20 czerwca wraz z Zbyszkiem przyjadą do Poręby [?]. Co do Zosi to ona istotnie miała zdawać ostatnie ustne 22 czerwca z prawa [?] i Asystent pojechał na wakacje ale pisała przed ...

truskawki okropo- [?]
... teraz [?]

raz: że wyznaczono im notarz
na 80 moja, jutro więc rzeczy
i znów nadzieja pomyślnie
Deszcze tu są ciągłe i obiady moje
lą w tym również bardzo brzydko
U lekarza byłem z Wiktorem powie-
dział mi to samo co Dr. Tempska
że mój organizm jest w gorszej
formie i już zupełnie nie znacza
on na odpowiedni kuracji zalecił
mi kombinowane kąpiele: koj-
piwo ziarnowane 2 tygodnie
w Piszczanach eventualnie gdy-
bym nie mogła, to w Krosno

miesiąc lub w Krzeszowicach
a potem bezwarunkowo 6 tygodni
napili radioaktywnych we
Francji, Styrji lub Niemczech
no i inne zabiegi lekarskie
wątpię jednak czy z tego wszyst-
kiego co będzie, bo i skąd wziąć
na kurację. Tymczasem jed-
nak czuję się w dalszym ciągu
niedobrze ciągle mam bóle
głowy silne osłabienie i sa-
mopoczucie fatalne. dał mi
jeszcze lekarstwo na wzmocnie-
nie i polecił mierzyć tempe-
raturę i potem raz jeszcze

[illegible]

[illegible]

przyjść do niego, więc cho-
ciaż nie bardzo przykro jest
tam sam i najważniejsza że
niemasz dobrej służącej bez
niego, jeszcze kilka dni zostanę
w Krakowie i dentysta jeszcze
nie skończył ani krawcowa.
a najgorsze że niemam nic
pieniędzy więc i tak czekać
muszę aż mi co przyślesz
[illegible] z Warszawy Gwizdz nadesłał
bo ani wozić za co nie mam
ani kupić flanców. Wesel
zostaniem. O służącej dobrej [illegible]
mowierni żeby umiała gotować
i nie gniewaj się że zaraz nie ~~wracam~~
ciesz się że twej [illegible] i wes-

[illegible]

[5. VI. 28] 42

Wtorek

Kochany Franku!
Bardzo ci dziękuję za pie-
niądze, już mi od dzisiaj
co robić, tu pomyśleć ?
więc już trudno, a i tam
zapomniałam się zdziwić mu
tam. Niestarczy mi oprócz
dni tych 150 na pomocy
wyjątkowego, ale jakoś

będę się starała wyjaśnić
Niewiem tylko co zrobić z
Francami, może zdążę coś
domówić, myślę że to już i
tak zapóźno. Co ze Stasią
się, bardzo mi niepokoi
i dotąd nie ma listu do
pisania może tam się co
zdążyło jakoś. Ostatnio
tak myślałam z niepo
kojem i bardzo nie było

przyszłych w te mrozy.
Przyjadę napewno w
piątek o 1.25 ~~Stacji~~ ~~wyślij~~ a
w Mińsku będę o 6ej popoł.
Teraz odnośnie i drugi dzień to
można tak zrobić. Wyślij
wie konie na ten wieczorny
pociąg. Przyjechałbym wcześniej
teraz ale Boże Ciało, to jak
ni wypada. Do widzenia
więc do piątku serdecznie
ucałowania Tosiu

Bron

44

Expres



W Pan

Władysław Orkan

poczta Niedźwiedź

Poręba Wielka



KRAKÓW

5 VI 28 16


POCZTA POLSKA
25
GROSZY
POCZTA POLSKA
25
GROSZY

[25. VI. 28.] 45

Kochany Franciszku!

Byłam tak chora i zdenerwowana, że wskutek tego i wyjazd mój z Poznania był taki nieudany, bardzo mi przykro i jestem zbita [?] [illegible] wypadków, bo zrozumiałam i tak nie będzie Ci wesoło. Tu niespodzianie spotkałam Panią Hankę z Malinką i Józkiem [?] która właśnie zrobiła maturę [?] jedzie do Zakopanego i tam zostaje [?] nudzi się na pokoju [?] więc razem jesteśmy i bywamy po Krakowie. U lekarza by-

Tam, jest podejrzenie że to
u mnie malarja, bo dotych-
do zbadania a co później działo
pójdę drugi raz. Ja trochę
lepiej się czuję, tylko bóle
głowy mnie napadają
[illegible] mam gorączkę na
dni i silne osłabienie
Frankom oddałam tę samą
walizkę. Po [illegible] wyjechać
po dobru deperowałam do
Witna, napisałam do [illegible]
ci a teraz [illegible] piszę

bo czeka na mnie
p. Hanka o Sienkiewi-
czu.

Gdyby była depesza lub coś
ten przyślij zaraz do
depeszy

Myśl dobrze tam o mnie
i przyjaźni i ja tu
serdecznie i przyjaźnie
myślę o Tobie

Uściśnienia i myśli dobre
Twoje Stan

97

Expres

W. Pan

Władysław Orkan

Poręba Wielka

p. Niedźwiedź

POCZTA POLSKA

25 GROSZY 25

25 VI 28

Kraków 26.VI 28r.

Kochany Franku! – Nie jesz-
cze pewnego co do twej choroby
nie wiem po za tem i czuję się le-
piej. Stela wzięła mnie do zbada-
nia na malarję, a doktór chce
jeszcze innym prześwietlić płuca
dokładnie. Po dokładnem chemicz-
nem zbadaniu stwierdził stanow-
czo, silne zaostrzenie stanu art-
retycznego, nie przypuszcza malarji
lecz orzekła te moje złe stany
raczej artretyczne, jakby zatru-
ciem organizmu, zły stan ner-
wów i przez to jasnie echa w

płucach. Twierdzi że choroba
bardzo [illegible] i może
wskutek silnych upałów wzmog-
ła się, a wobec pogorszenia
się nie może mi napisać bo
[illegible] napisali teraz, oni
są o [illegible] oni w płucach
natomiast lekarzem-
[illegible] radzi jaknajszybszy wyjazd
do [illegible], gdzie zarówno serce
tym jak i na płuca klimat
doskonały. Dał mi prospekt
i ceny, są bardzo przystępne
wobec tego że obiecałeś mi
dać na leczenie się [illegible]

dziś podanie o paszport, na
mocy do Ministerstwa po
wczorajszego p. Kapińskiego w oży
naczenia mi ciosa dla zbadania
a jutro zaniosę do Dyr.-pol.
o paszport ulgowy. Muszę
przedstawić dla tego mieć świa
dectwo niezamożności i świa
dectwo z urzędu podatkowego
Napisz więc zaraz do Lincano
wej, a świadectwo niezamoż
ności przyślij mi z powrotem
odwrotnie jak również, w tro
im stolicu na danym więz

chu o kopercie tożą jest
papiera listowego są fotog
rafie 2 moje które mnoże
mie do paszportu, wzięli
razem z świadectwem mora
lności. Kosmicz prosiła
bym ci ~~bardzo~~ żeby nie
zapomniał o grubym papie
ten mój płaszcz letni
szarą i przysłał, ale dom po
tu powinno mieć jes
cze będę mogła po nocy, bo
nie będę miała czego napisć
sobie innej. Mieszkam u Wu
berci ~~mówić~~ będzie chyba o m

50

upetris spokojny tymbar
ośej ti mikoja mi ma
o Krakowie. Mówiła czy
Ci pisałam że i Marysia
jest tu i jutro była. Do
Zosi pisałam - Mówi że
jeszcze nie przyjedzie mo
że razem z Zosią zjedzie
między Malbrocce (bo on
pisał do niej) na kto
ren, a teraz nas jedzie do
Kor. w sobotę - Najczęściej
jeszcze całuje Ci serdecznie
Ona

57



WPan

Władysław Orkan

Poręba Wielka

p. Niedźwiedź

52

Kraków VI 27.28 r.

Kochany Franku! – Ponieważ
ja na rendzena i formalności
paszportowe muszę czekać jeszcze
dni kilka a i Zosia wyszła dziś
swoją maturę i chce jeszcze zos-
tać w Zakopanem z tydzień, a
przytem prosiłam Walerię, która
jedzie do Zakopanego w sobotę, że
by z Zosią poszła do Dr. Chaplic-
kiego żeby jej zbadał serce przed ta-
kiemi, a po zakończeniu roku
szkolnego. Więc myślałam, że jeśli
Ti, trzeba w zamiarze pojechania
do ... wiosci dobrej. Pamiętaj że mamy te-

chać na nerację i te pieniądze dla n...
ci wrodnie przez tąd 500 zł. żebym ...

na Elgon to najlepiej by było to
zrobić teraz, dopóki jeszcze Zosia
nie przyjeżdża, a ja jestem jeszcze
w Krakowie, a mianowicie: zabrał
byś ze sobą, oczywiście, pieniądze, po-
tem te papiery t.j. świadectwo
niekaralności i zaświadczenie po-
datkowe ze skarbowości z Tymnowej
(chociaż to mogą zostać wysł.
do Krakowa) zabrałbyś mój płaszcz
letni ~~i te moje zimowe brązo-
we u dołu a góra lila, które sobie
przerabiałam jadąc do Now. Targu~~ i
2. fotografie moje o które pisałam.
Weź sobie brązowe ubranie i te ciem-
ne i przyjedź tu do Krakowa. po

możesz mi, może, jeszcze co

[illegible] paszporcie, bo Dziadostwa

nie ma, jest na urlopie, i stąd

pojedziesz na Ślązak. Zobaczysz

się jeszcze z Dobrowolskim i będziesz

już z powrotem wtedy, kiedy ja

będę musiała wyjeżdżać, a chcesz

jechać możliwie jaknajrychlej, tak

lekarz mi radzi, a i sama mo-

wię, czuję się fatalnie i tak nie

można ciągnąć dalej. I z Mary-

sią byś się zobaczył, która do trze-

ciego-czwartego tu jeszcze zostaje

Chyba żebyś napewno nie jechał

na Śląsk, uważaniem racji nie
ma celu Twój przyjazd do Krako-
wa, gdybyś jednakże jechać, to tylko
by teraz, bo potem, nie będziesz mógł
wyjechać i dom tak z Zosią zosta-
wić a i ja nie mogłabym się na
to zgodzić, bardzo niepokoiłabym
się o Ciebie. Od Witka nie mam
żadnej wiadomości i nie wiem czy
wogóle przyjedzie, bom mu na-
pisała, że niemnej wyjechać. Roz-
waż wszystko i napisz zaraz lub
telegrafuj, jeśli przyjedziesz. Mógł-
byś w poniedziałek wtorek. Mógłby
przyjechać. Mosia nie zrobić i za-
bierz ze sobą świeżego. Czekam na

nie przywieź mi i nowe jeszcze co
mogła sobie co sprawić. Całuję Cię Bronia

P.S. Gdybyś nie jechał na
Śląsk, a tym samym i tu nie
przyjechał, to wyślij mi prosze
jeżeli otrzymasz pieniądze
przynajmniej 200 zł. bo jestem
literalnie bez grosza a szpital, le-
karz prof. i inne wydatki pochłonęły
[illegible] dowóz sprawunków i powrót
do Polski, a zapomniałem jeszcze
dentysty 50 zł. Mój drugi jakiś
to urząd [illegible] mojej prócz tego
500 zł. na drogę i kuracja nic jeszcze
ponoszę na siebie i wydatki
Daruj że Ci te kłopoty przyczyniam
Czekam odpowiedzi [illegible]

55

Expres

W Pan

Władysław Orkan

Poręba Wielka

poczta Niedźwiedź




POCZTA POLSKA

[30.VI.28.] 56

Kochany Franiu!

Dziś otrzymałam depeszę że
od Witka iż przyjeżdża w nie-
dzielę, nie wiem czy u Zboro-
wskich czy z p. Wandą w każdym
razie zrób tam zarządzenie iż
by przygotowano pokoik nad
[illegible] z jednym łóżkiem i pokój
malarski z dwoma łóżka-
mi, niech się umieści wszystko
i koniecznie upiorą a potem

zwolna tę samą ścianę
napchać. Wobec przyjazdu
Witnej wrócę z nimi wcześ-
niej do Paryża niż myśla-
łam, myślę że we wtorek
a Ty tymczasem odłóżcie swój
wyjazd aż ja wrócę, no i pi-
szę że wreszcie ściana będzie
po niedzieli. Gdy wrócę omó-
wimy wszystko i uradzimy
jak zrobić najlepiej.
Pieniądze mi przyślij Romecz

nie, bo muszę tu załatwić różne rzeczy i kupić na zimę i byłoby to i na powrót jeśli wyjedziesz w poniedziałek to we wtorek tu będę mogła wyjechać expres. O Koniu zdepeszujesz mi a pozę Jasiek przyjdzie. Listy moje napewno masz a wiersze podpisane wszystkie. Niech zjedzie do niego przyjedzie. Serdecznie Cię ściskam

Anna

Expres

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

Poręba Wielka

p. Niedźwiedź


POCZTA POLSKA
10 GR
KRAKÓW
30 VI 28
NIEDŹWIEDŹ

59 202

Telegram

№ 11

Orkan
Niedźwiedź

Przewód № 1411

Przyjęto dn. 28/11 192...
godz. ... min. ...
z ...
podpis ...

Urząd ...

Uwagi służbowe:

Mraźnica Zakopane

z Nowy Targ № 2898 słów 11 dn. 27/11 godz. 14 min. 30

Przyślij francuskie telegraficznie
zawiadom czy wyjedziesz =
Bronisław

Zarząd Telegrafów nie przyjmuje odpowiedzialności za straty, wynikłe z późnego przesłania lub doręczenia telegramów.

Druk Koziańskich w Warszawie

M. P. i T 1010 (II-927) 12,000.000 w bl. à 100.

60

8. III 1928 r.

Mimo mego szczerego wyjaśnienia i odpowiedzi na Twój list poprzedni w dalszym ciągu podtrzymujesz swoje zarzuty, jak Ty to nazywasz „fakta,“ odrzucasz moje wyjaśnienia i wszystko podajesz w wątpliwość, czyli każesz mi żałować mej szczerości, a potem żądasz bym wstąpiła w Kayat jeszcze miesiąc i leczyła się. Pocóż to wszystko Franku i do czego właściwie zdążasz? Ścierasz tylko mozolną czczą nerwy i możesz to za dostateczne do rozbicia życia. Czy tego chcesz? Jest że mogę inaczej zrozumieć Twój list pierwszy mi i drugi podtrzymujący wszystko.

Przez Paryż jechać musiałam, bo to jedyna i najprostsza droga. Że zabawiłam dłużej dni kilka w Paryżu, to jej nie jest przecież ciężkim przestępstwem, a że nie siedziałam w Paryżu pieniędzy przeznaczonych na kurację, to chyba widzisz z pozycji, które ci podałam poprzednio.

Możesz Ci obciążać odpowiedzialnością za przerwanie mi kuracji, no wiesz, ale to co było się w moim stanie zdrowia zrobić zrobiłam. Byłam tu nie 1 1/2 tygodnia jak piszesz, lecz 5 tygodni. Brałam wszystkie kąpiele zalecone mi przez

lekarza i to co można było by zrobić.
Istotny sezon zaczyna się tu 1 go wrześ-
nia. Kogut jest w górach i zaczynają
się tu we wrześniu chłody.
Nie mogę w tych warunkach jeszcze dłu-
żej narażać Ci dłużej na koszta mej ku-
racji. Dziękuję Ci że chcesz „te koszta”
ponieść i że chcesz łożyć na mnie „niby
komiczną kurację”, którą po tylu la-
tach i odkładaniach po raz pierwszy pod-
jęłam. Bardzo Ci jestem wdzięczna, ale
zrozumiesz chyba że korzystać z tego

nie chcę i nie mogę. Wracam do Kra-
kowa jak pisałam w kartce. Co dalej bę-
dzie nie wyobrażam sobie. Zbyt rychło
wszystko postawiłeś na kartę.
Zatrzymam się u Wolczki. Sądzę że mimo
wszystko zechcesz się ze mną jakoś po-
rozumieć i omówić najwcześniej po
w środę lub czwartek rano t.j. 12 lub 15
września kiedy już w Krakowie. Byłam trochę
zdziwiona, że wyjazd swój opóźniłeś
Zechciej mnie zawiadomić czy chcesz się
ze mną zobaczyć, czy też listownie omówić
różne sprawy.

Bronisława

pisał Witek że może zapisać się
w Wilnie na agronomję, niemogę
do tego dopuścić i być może kiedyś nam
siłą sam do Wilna przyjechać zaraz
po powrocie, chciałabym jednak
wpierw wyjaśnić nowe sprawy

[illegible]

63

Pologne

PARIS-23
7 30
10 · IX
1928
R. DANTON

Wpan

Władysław Orkan

poeta Niedźwiedź

wojew. Krakowskie

przez Mszana Dolna


ESWIE
13.9.28.9-10N

Kraków 11. IX. 1958 r.

64

Proszę przyślij mi mój paszport, który zabrałeś razem z walizką, lub może w kieszeni w Twoim ubraniu. Przyślij expressem poleconym <u>zaraz</u> jest mi bowiem niezbędnie potrzebny. — Sprawa pilna.

Za kwiaty dziękuję —

Bronisława

Kraków poniedziałek

Zdaje się że list mój ostatni nie-
doszedł. przyjadę więc sama by ostatecz-
nie jakoś, możliwie, bez skandalu, załat-
wić tę, wszczętą przez ciebie, śmieszną i
niegodną człowieka poważnego, sprawę.
przyjadę więc, a ty już, jak będziesz uważał,
zakończysz tę całą historję. Mnie jest już
wszystko jedno, jestem do ostatnich granic
zmęczona.

Wyjadę z Krakowa z Hanką autem Kry-
nickim o 8ej rano w środę na 9 1/2 będziemy
już w Mszanie proszę wysłać furkę

w środę, tak żeby już była przed Kleinamem na 9 1/2 rano. Niech weźmie kocyk na nogi i mój ciepły płaszcz jeśli będzie zimno.

Bronisława

68

Expres

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

poczta Niedźwiedź

Poręba Wielka

POCZTA POLSKA 25 GROSZY 25

POCZTA POLSKA 25 GROSZY 25

17.IX.28 15


POCZTA POLSKA
25 GROSZY
17 IX 25 15

[illegible]

Zakopane 5. IX 28 r.

Wczoraj byłam z Zosią u Dr. Czaplickiego, który ją prześwietlił. Dziś widziałam się z p. Natą i Malickim, jutro rano jadę z ~~...~~ Zosią do sanatorium do prześwietlenia potem kiedy można mówić o istotnym stanie jej choroby potem pójdę z nią jeszcze do Dr. Dorotowskiego a może Fosińskiego jak radzi p. Dr. Siniarzenkowa i ubierzemy że ostateczne wiadomości napiszę ci szczegółowo jak jest.

Na razie urządziłyśmy się u Jesiów

jest się dość. obiady zamówiłam i
przynoszą nam z „Heleanki" biorę
też mleko od Rosicowej 1½ zł dziennie
donoszą nam tylko bardzo zimno
z mieszkaniem, u Zosi raz paliliśmy
ale muszę kupić węgla i nie mam
jeszcze za co. Dałam naprzód za obiady
doktór, lekarstwo i rozmaite drobiazgi
potrzebne, drugi i nią doma i kolację
prawie już nic nie mam. z tego na kartkę Zosi i dorożkę 40 zł.
Doktór mówi Zosi bardzo dużo
nie wyjdzie, [illegible] 5 godzin
dziennie, wychodzić tylko w poł. na
chwilkę w te dni. Nigdy nie ma
[illegible]
[illegible]

u Wszystkie mnie w domu [illegible] do 20 bm.

gorączki i sypiać przy otwartym
oknie. Jeśli nie przysłałaś ci już
ew pieniądzy t.j. jeśli jutro
nic od Ciebie nie nadejdzie by
by musiała sprzedać z [illegible]
do trochę pieniądzy, bo muszę
kupić węgla lekarstwa zapł. [illegible]
gena i ciągle prawie różne rzeczy
trzeba kupować więc nie mogę
być tu ani dnia bez pieniądzy
Tu z Zosią muszę bezwarunkowo
wstać gdyż ona musi mieć
[illegible]
[illegible]

ciągłe staranne opieki. Jeżeli
zostaniemy tu dłużej to jest
przez porozumienia do porozu
z Marysią aby nam oddzieła
część mieszkania i abyśmy mogli
korzystać z kuchni i łazienki. Marysi
jedna jest bardzo dobra oddam jej pa
ń. to nam zrobi co trzeba a jedn
na jest niezastąpioną gosposią aż
się dziwię wszystko prowadzi i porząd
i zakupuje i gotuje a robi też ra
przy tym bardzo miła i delikat
dziewczyna. Napisz co w domu i
przyślij zaraz nowiutkie gruszki i fo
ter z tych dobrych które p. Maci i jeneral

71

Wielmożny Pan
Władysław Orkan
p. Niedźwiedź
Poręba Wielka



[9. X. 28.]

72

Kochany Franku! - Dziś byłam z Zosią w sanatorium do prześwietlenia i aczkolwiek rendgen nie wykazał rozpęcia płuc, to jednak sprawa gruczołów jest bardzo poważna i ma ten charakter który można leczyć tylko promieniami rendgena. - Żadne klimatyczne w leczeniu w tej chwili nie ma znaczenia, trzeba więc zaraz, nie odkładając wyjechać do Krakowa, gdzie Adam będzie mógł przeprowadzić najsumienniej i najlepiej naświetlanie, pod ścisłą kontrolą lekarza, bądź Zapiśniczego lub innego. - Sprawa jest poważna i pilna

przed prześwietleniem badało ją trzech lekarzy i oglądali kliszę powiedzieli, że to rzadki i wyjątkowy wypadek takiego rozwoju gruźlicy i trzeba radykalnie i energicznie leczyć. Nie chcąc jeszcze mówić przy niej zawiozę ją do Krakowa i tam będziemy musiały pozostać parę miesięcy a może i dłużej. Całe więc zamojskie plany biorą w łeb, czego ogromnie mi żałuję, bo tu można było łatwiej się urządzić i taniej, ale tu niema co myśleć o swoich jakichkolwiek względach wobec poważnego zagrożenia Zosi trzeba wszystko zrobić co jest w naszej mocy żeby zapobiedz złemu. Nie

myśl Franka, że ja znowu przesadzam
coś czas jakimś poważniej odnoszę się do
jej choroby. Wierz mi, znowu bardziej
poważnie się do słusznego dziecka i robi
ściśle to co lekarze uznają za konieczne
ne i wskazane. Chciałabym owego
soboty wyjechać do Krakowa autem
jeśli jeszcze będzie ciepło (autobus aż
jedną krytą i jedzie był 5 godziny)
Naturalnie zajedziemy do Walerci
a potem już kolejno od Karaji
Zosi urządzimy się jak będzie można
Jestem zupełnie bez pieniędzy, więc
napisałam do Bonka żeby mi przyp

Tali paczek 25. a tej franku
jak tylko otrzymasz z Warszawy wyjaz
dej niewłaściwie do Krakowa, które
chciałabym tak wybierać z Bonna
lepiej, jakoś bieżącymi pieniędzmi
sobie radzić. Na razie sądzę że nie
ma potrzeby żeby przyjeżdżać i tu
do Krakowa, bo i miejsca mało w
Walerki i spokojniej wszystko zrobi-
my co będzie trzeba, a przyjedziesz
jak mówiliśmy po 20 tym jadąc
na Śląsk. Zosia trzyma się dobrze
przybyło jej 800 gr. apetyt ma dob-
ry i czuje się dobrze bądź więc o nią
spokojny. Wyślij nam tylko pi

niedy i pomiorni grunek tyca do gotowania i jabłek do gotowania i na kompoty (nowa na pacce) ona nie zjeść owoce a dobre gruszki są ~~do~~ od 2 zł. 50 do 5 zł. Napisz tylko a potem napiszę co nam będzie potrzeba. Tam trzymaj się dobrze i staraj się nie zaziębiać i niedykolejać żeby już nowych nieszczęść i komplikacji nie było. Jan ma się Nunna i Marysia i co dzień zagubeo domu. Napisz zaraz do krawcowa żeby jeszcze na sobotę dostali serdeczne ściskam całuję

Anna

25

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

poczta Niedźwiedź

powiat Wilcza





76

22.V.1928

Kochany Franku! – Nie jeszcze do
dzisiejszego nie mogę Ci donieść ani o Zosi
ani o mieszkaniu. Z Zosią jest tak, że po
zrobieniu wszelkich analiz stwierdzono, że
sprawa gruczołowa bardzo jest niekorzystna
i może powodować rozmaite komplikacje.
Jednak robi się wszystko co można, aby te-
mu zapobiedz. Jest jednak jedyna tylko dro-
ga, to naświetlanie, i to rozpocznie się już
za kilka dni. Gruczołek z szyi jej wyjęli

to bardzo udatnie, tak że blizna zosta-
nie zaledwie widoczna. Ranka się goi i w
poniedziałek już zdejmą opatrunek.
Kiedy rozpoczną naświetlania, nie wiem
jeszcze, dziś wpłaciłam za nią następne
10 dni w klinice. Jestem u niej codzien-
nie dwa, przeciętnie, razy a i inni ją odwiedzają.
Wygląda dobrze, temperatura mniejsza i
przybyło jej 500 gram, więc jest pełna otu-
chy że wkrótce wyjdzie. Myślę, że istotnie
po pierwszej serii naświetlenia będę musiała

jej zabrać aż do następnej. Ale z miesz-
kaniem jest jeszcze nic nie załatwione
u p. Graczyńskiej to mieszkanie jest
jeszcze nie oczyszczone, ma w ciągu
miesiąca odpowiedzieć, a ja mam tylko
znaleźć pomoc na zimowy niemieckiej
Co do p. Pustelnika, to nie mogłam z
nim się zobaczyć ponieważ jest chory
już od kilku ~~miesięcy~~ tygodni i nie
wiadomo kiedy będzie wychodzić, ma różę
o nodze. Napisałam więc tylko prośbę to

o odpowiedź gdyż w tej sprawie należy się
zwrócić dotyczącym do Twego listu i pro
tokom do domu do niego.
Co słychać u ciebie, jak sprawy domowe i
kiedy zamierzasz przyjechać. Najdogodniej
by było gdyby już coś było wiadomo z twojej
strony. p. Grabczyńska ma mi w
tej zwłoce dać odpowiedź. Napisz
mi zaraz co do tych planów i kiedy mniej
więcej przyjedziesz. Co z Józinkiem kiedy ukoń
i czy ci przysłali pieniądze. Już bardzo się
na ostateczne urządzenie. Adam

78



Wielmożny Pan

Władysław Orkan

poczta Niedźwiedź

Poręba Wielka



[2. XI. 28.] 79

Kochany Franku! - Niespokojna jestem
bardzo nie mając żadnej wiadomości od Ciebie, czy
może niezdrów jesteś lub coś nieprzyjemnego w
domu. Napisz zaraz zwrotnie co tam się dzieje
w domu czyście z Matką zdrowi i co z Józkiem czy
jeszcze jest u nas. Napisz mi również kiedy myś-
lisz przyjechać i czy ci koniecznie wysłać walizkę
bo to bardzo trudno zrobić. Może będzie najlepiej
gdy będziesz jechać weź ten kuferek. Zamykany co go
Marysia miała przysłać z Zakop. tam wpakujesz
wszystkie swoje rzeczy i nadasz na bagaż a tu so-
bie przepakujesz do walizki. Napiszę ci jeszcze

co trzeba będzie zabrać i co do jabłek. Włożyć niemożna pakować z potraw gdyż bardzo prędko się psują. O Zosi to już z jej listu wiesz że wyjechała z kliniki wziąłem ją do Walerci na razie. Badanie kliniczne skończone. Jedyne leczenie jakie tu można stosować to zastrzyki arsenowe, które robi jej Hela i leczenie rendgenem którego jeszcze nie rozpoczęliśmy. Mówiłem ci już Franiu że u Zosi jest jakaś komplikacja gruczołowa niewyjaśniona, bo na szyi i płucach są wyrośla. Leczenie rendgenem jest bardzo odpowiedzialne i wymaga dużego doświadczenia. Tu w Krakowie jest tylko jeden z dobrych rendgenologów, lecz on jest krewny z jednej strony

i nie mający doświadczenia większego w po-
dobnych wypadkach nie mogę podjąć się lecze-
nia Zosi. Odbyłem długą naradę z lekarzami i
uznano, że dwu najlepszych w Polsce gine-
kologów Dr. Meyera w Poznaniu i Dr.
Fryzera w Bielsku człowieka dużej wiedzy, któ-
remu w tym roku proponowano katedrę w
Krakowie. Ze wszech miar odpowiadało Bielsko
bo i bliżej, można z Krakowa dojeżdżać i
taniej niż jeżdżenie do Poznania. Więc zde-
cydowałem się zawieźć Zosię do Dr. Fryzera i
umówić z nim czas i terminy naświetla-

nia. Brałam tu pod uwagę i to że może być
będziesz jeszcze na ślizgawce, wówczas mógłbyś
łatwiej być ranny lub może trzeba będzie
resztę tam w sanatorium umieścić, a -
znajdziemy resztę tam zmiana będzie łatwiej
stworzyć warunki takie. Napisz co o tem
planie myślisz i jaka jest Twoja w tym wzglę-
dzie decyzja. Czy otrzymałeś pieniądze do pocz-
ątku dla nas konieczne, bo sprawami zimowe-
mu montowi kiedy pieniądze zamówiłam sobie nie
czytaj, nie jutro. Czekam odwrotnej odpowie-
dzi ściskam Cię serdecznie i matkę. Trzymajcie
się zdrowo — Bron

P.S. przyjdź ten szczególnie coś mów do przeczytania
bo muszę ją odesłać

81

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

Expres

poczta Niedźwiedź

Poręba Wielka






POCZTA POLSKA
POCZTA POLSKA

[8. XI. 28.] 82

Kochany Franku! - Zmartwił mię bardzo Twój list, bo widzę jak dalece Ty sobie nie zdajesz sprawy z całej sytuacji, a przedewszystkiem z finansowej. Jak zwykle masz w pamięci całą sumę, między posiadanych pieniędzy, ale nigdy nie chcesz odejmować od niej wydatków i to wydatków tak nadzwyczajnych jak teraz. Obiecałeś mi że weksel pokryjesz już sam, a tymczasem kazałeś mi go pokryć i pytasz z najniewinniejszą miną o mieszkanie, a z czegoż Franku ja to wszystko zrobię, jeśli Ty wszystkie pieniądze za październik i listopad i jeszcze 450 odemnie zużyłeś na wydatki podróży. Weź pod uwagę że my tu obie już prawie miesiąc jesteśmy, co przecież kosztuje i leczenie: lenowe, lecznica, a potem sprawunki zimowe, które musiałam zrobić: pierzynę suknię i trochę koniecznej bielizny. Wierz mi że żyję bardzo oszczędnie, ale wczoraj byłam już zupełnie bez ubrania i Zosi zimowe i buty i to wszystko. Listopad liczyliśmy Franku że Ty pokryjesz. Napisz, niech ci Gwidzi odeśle te 400 zł. przesłać, bezzwłocznie

Napisz że Zosia chora i musi się leczyć i

te pieniądze co masz, na miłość boską, nie wydawaj bo i coś zrobimy Mam nadzieję, że u Ślązaków ci przyjdą za dwa miesiące, jeżeli by było. Zaś że naświetlania rendgena bardzo drogo będzie kosztować więc nie lekceważ tego wszystkiego Franku, i już cię poprzednio prosiłam tam i teraz proszę za chowaj wszystkie pieniądze jakie ci nadeszły. odsuń wszystkie wydatki, nie teraz nie płać i przyjmij wszystkie pieniądze tak do wszystkiego byśmy mogli zapłacić miarkować nie pokryj kuracji twoj rzecz i żyć przecie z czegoś. Chciałabym mieć już miarkowanie Tej przyjedziesz, lecz bardzo rzadziej z p. Gra... wdaj się nic nie będzie a o coś innego trzeba no bardzo. Są niektóre i dużo ale ciepło rzeczy i drogie bardzo. Może jak przyjedziesz będziemy się starali o magistrackie lub czynszowe domy może co się zrobi ale trzeba kusić stosunków. przyjdź już, bardzo bym chciała żeby tu już był, ciężko mi samej wobec powagi choroby twojej i tylu niepokojów. Jak ta wszystko i tu zobacz, lecz ponownie trzeba o potrawy, bo cóż stanem Napisz kiedy ... Serdecznie ucałowania Tacie Ann

83

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

poczta Niedźwiedź

Poręba Wielka

84

[16.XI.28.]

Kochany Franku! Czemuż posłucha-
łam ciebie i oddałam mieszkanie p. Laurze, nie
miałabym tego całego kłopotu i bardzo całomie-
sięcznego, który i tak jest nadarmo. Mieszka-
nia tego o którem pisałam Tobie nie dosta-
łam już przed Twoją depeszą, gdyż uważałam
że jest za drogie i zrezygnowałam, ale Ty
nie zdajesz sobie sprawy z tego, że ja tu
już jestem drugi miesiąc i tak tułam się
ciągle czekając na jakieś lepsze rozwiązanie.
U Wolerki widzę, że jest ciasno i chwilowo nie
ciągły kłopot rodzinny, więc miałam po-
kój na Zwierzynieckiej, a jadałam u niej, a
jak Zosia wyjechała to prosiłam Wolerci aby ją
przyjęła że będę za nią płacić więc Zosia
jest u Wolerci. a ja nie mogąc nic odpowied-
niego znaleźć, a ten pokój był niewygodny
sprowadziłam się do pensjonatu licząc że
tu gdy przyjedziesz dostaniemy dwa pokoje
i można bez szukania czasem być, i
wyjechać lub przenieść się w każdej chwili. a tym

Czasem postanowiłam zdawać się o ne

Nami słowie, bez którego absolutnie nie

można, teraz się obyć. Już ta tułaczka

tak strasznie mi doskwierała a i dzieci

wszystko tracą będąc w Krakowie studja

ich. Więc się zbieram przez rzeczy, a jak

Ty przyjedziesz to znajdziesz może inne

drogi. Teraz co do Twego planu

zgadzam się w szczególności pomówi

my jak przyjedziesz, tylko z kuracją

Zosi rozpoczęliśmy już w prawdzie ale to

nie przeszkodzi ani nie popsuje Twoich

planów, bo ona może być w wolnej

przez czas naświetlania t.j. sitkowania a

całą czas być z Nami naśladowaniu jeśli

tam się do wygodnie urządzić wszystko

to wszystko da się dopiero na miejscu

zobaczyć i urządzać. Kurację Zosi do

tego tu rozpoczęliśmy, bo Adam otrzymał

odpowiedź z Niemiec od najlepszego rentg

ginekologa i wskazówki jak należy
leczyć się w podejmie naświetlania
i tu w szpitalu będzie kosztowało się
wiele gdy tam mogłaby jednorazowe naś-
wietlanie kosztować kilkaset złotych
Myślę żebyś posłał na wszelki wypadek
zabrać to co jest pisane, bo potem
jeździć będzie trudno. a tam wyjątek
razem z jabłkami na bagaż. Zadepe-
szuj kiedy przyjedziesz to wyjadę na dwo-
rzec. i mam zamiar tu zmienić w pen-
sjonacie zamieszkać na razie, bo u
Wolskich ciasno no i przyjedzie jest
jak najprędzej a wszystko uczesać z
omówiony jest tu. Pokój dla ciebie
zamówiłam i czekam jak najprędzej
niecierpliwie trzeba zabrać leki
ściskam łączę. Nieczekam na kolacji
pa do widzenia. Broma

Kochany Franku! Jaś po czytaniu listu do Ciebie, trafiło mi się ślicznie mieszkanie, na wprost bajecznych warunkach i nieomal tego byłoby wprost nie do darowania, są to dwa pokoje z całym urządzeniem i ułatwieniem zorganizowania gospodarstwa. Jakkolwiek będzie się mówiło na następna to zawsze jesteśmy związani z Krakowem i mieszkanie na razie, jako punkt oparcia jest nam bezwarunkowo potrzebne a jest ślicznie, tanie, wygodne i w doskonałym punkcie, ul. Krupnicza I piętro słoneczne. Niezależnie od planów złego nie wahałam się wziąć to mieszkanie gdyż o znalezienie czegoś dla nas jest niesłychanie trudno i drogo i potem napewno nie znalazłabym. Otóż Kochany mój Franku nie gniewaj się i nie myśl że lekceważę Twoje plany

literackie, gdy tu przyjedziesz i sam
zobaczysz, a jeszcze nie wiadomo czy jó
jem tam i co na tym ślązku, być może że
tylko Ty będziesz mógł na kilka tygod-
ni tam się urządzić w sanatorium
czy gdzie, a gdyby mógł jeszcze miesiąc
udało się nam wszystkim być na ślązu
nu to wiem że tylko niechcemi
nepiacy, to to za ponosić bez utrzy-
mania u ludzi najmniejszej.
A teraz fronka przyjdzie mi to o
co Ci proszę koniecznie posłał: 4 po
dzienniki każdy zwiją i kapsę, rzeczy nowy
rilim z kanapy, serwetkę tą w pasy
ze stolika parę moich obrazków
na ścianę, pierniczki owocowe,
Tyśki stołowe kilka nowy i widelcy
oraz tyrczki do herbaty żeby tu
nic nie brakowało. To wszystko

razem z prześcieradłami i powłoczkami
(pod kołdrę z prześcieradła dam się) za
pomoc o dużą kosz, a rzeczy z kosza
schowaj do szafy. Jeżeli dam
na rzeczy rozwiązać, to mój do
gi przed swoim wyjazdem sam wszystkie
nie rzeczy i pomoże porządkowanie
stworzenie, na miotłę tego nie
zostawiaj. Niewiem czy potrafisz
przywieźć kapitanę, jeśli nie to same
weź wszystko o szafce i skarb
przywieź żeby się nie zmarnowały
to może ja potem kiedy przywiozę
a co z kocykami może niech
zabiją i przywiozą, albo, najle-
piej zostaw w stołowej do jej
dla nią będą zimniarz a ona
na świeta zabije i przywiezie

Mówi i owsa trzeba by trzeci
dodać, albo u organisty zosta-
wić, kołatałbym żeby ów wóz
przetrzymał się. Nie święta wi
ten przyjedzie i. Mówi tam kra
nowi spędziny razem święta.
Książki zbiór jakie ci będą potrze-
ne i co będziesz uważał
Mieszkanie mam od doktorka
będziesz mógł tam odrazu rozpo-
cząć roczarowi. Rodzeperzyński
by przyjeżdżać i który mi pocie-
szeniem Ja

Do widzenia

[illegible]

Expres

88

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

poczta Mszana Dolna

Poręba Wielka

POCZTA POLSKA 15 GR

POCZTA POLSKA 25 GROSZY

KRAKÓW 2 16 XI 28 16

Kraków 26. I 1929 r.

Już tylokrotnie robiłeś mi kwestje pieniężne jakbyś tu chciał przenieść cały punkt ciężkości, i niechciał widzieć istotnych przyczyn i źródła skąd całe zło rozbicia i klęski płynie.

Już po swojej bytności u ciebie z lecznicy, zaraz na początku miesiąca postanowiłem zapisywać wszystko byś mógł sobie jasno zdać sprawę, jak istotnie sprawy stoją i nie robił mi ciągle niesłusznych zarzutów. bowiem ograniczam się bardzo. Zresztą tu nie trzeba słów, cyfry mówią same za siebie. (Załączam tu zestawienie wydatków). Zobacz więc i rozważ, czy masz prawo robić mi tak ciągłe i obciążające zarzuty. 1-2 zł. na moje osobiste sprawunki. Na utrzymanie mnie całe, drobne wydatki i „przyjemności", jak Ty myślisz, wydałem, razem 242 zł. to chyba nie zadużo na wydatki miesięczne żeby nie głodować. Rozumiesz więc jak niesprawiedliwe i bolesne są te twoje ciągłe zarzuty. Zapewne

rubryka mieszkaniowa jest względnie łatwa
a przynajmniej Tobie wydaje się dziś bo i nigdy
mieszkania nie płaciłś. Spójrz jednak na to
inaczej. Najpierw: że mieszkanie wogóle, po za
Porębą mieć musimy i że ja po rozmowie
nie się z Tobą o Porębie, szukałam mieszkania
nie dla siebie samej, lecz dla nas wszystkich, tym
bardziej że Zosię leczyć można tylko w mieście
gdzie jest rentgen. Że z tego mieszkania
w tej chwili tylko ja korzystam, to wydaje się tylko
ja z tego mogłabym Tobie zarzut postawić.
Nie mogłam ani przewidzieć ani przypuścić,
że Ty po naszej ostatniej rozmowie o Porębie
~~nam~~ tak zlekceważysz wszystko, moje i
wiosenne życie i przyjedziesz w tak strasznie
opłakanym stanie, że zamiast jechać na pa-
rę tygodni na Śląsk i wracać się do soboty
to musiałeś przyjechać do Katowic, i oto

zamiast tak bardzo oczekiwanego, męża, przyjaciela, z którym pragnęłam podzielić się gnębiącymi mnie sprawami i dolej jawnie wspólnie ułożyć życie (z naszą Zosią, której przecież ten dom był bardzo potrzebny – przyniosłeś zamiast tego co.? Czy Ty możesz zrozumieć co działo się w mnie w duszy gdym cię w tym strasznym stanie upadku spotkała na stacji i potem? - znów wszystko złamane, rozbite. Musisz odwagę raz spojrzeć prawdzie w oczy i nie przenosić odpowiedzialności na mnie, bo nie z mojej winy ani lekkomyślności zamiast wspólnego choćby względnie uregulowanego życia mamy zupełne rozbicie. I nawet tak jesteś niesprawiedliwy, że mówiąc z Dr. Z. przytoczyłeś, że ja wydałam na siebie i, pewno zabawy, 1800 zł. bo nie mogłam mieć 1900. jak liczysz a zupełnie nie bierzesz pod uwagę że na to my żyjemy na trzy domy i czwarta pozycja to raty i długi a za

powinnaś opowiedzieć jak Ty cudownie
załatwiałaś sprawy finansowe, bo z tak wiel-
kim trudem jak od mojej ostatniej bytności w
pozbyć, gdzie umyślnie przyjaciołom po to
byś mi nie sprzedała krówki przeznaczonej
chowanej, do Tego zjazdu, jakiś miesiąc, miał-
ś dymu ciosić ... 2000 tysięcy do tego spra-
obiś ... sprzedałaś konia i spo-
co wymyśliło też prawie sobie zdolnego
dałaś drzewo dane ci z lasu gminnego!! Na-
wpłaciłaś długów pilnych i przywiozłaś ty-
no sobie. Widzim więc czyto się nowego.
dobre i rozumne gospodarowanie pieniędzmi
ponieważ pieniądze i zdrowie a więc mniej przy-
pisujesz. Ale przyznajmy to otwarcie
franku chcę być zdobyć się na podniesienie
się do sądu zupełnie bezstronnego i chciał
zrozumieć moją do ciebie przez wszystkie
najstraszniejsze momenty, zwłaszcza się i
teraz, gdzie ostatnio, zamiast dobra, ...

Też mi tak strasznie dziwno tego, gdy w stanie niepoczytalności mówisz rzeczy ubliżające i Tobie i innym chcę jednak w dalszym ciągu wierzyć Franku, że w głębi duszy swojej jesteś tym czym byłeś dawniej i chcę Ci z całej duszy pomóc do wydobycia się i wydźwignięcia z upadku i tego stanu w jakim jesteś obecnie. Nie stwarzaj sobie tylko sztucznych fikcji i wyrwij się jaknajprędzej z niezdrowej i nienormalnej atmosfery która Ci otacza i zamąca jasność patrzenia.

A teraz konkretnie: trzeba żebyś wyjechał z Bosanik i to jak najspieszniej, bo prędzej przyjdziesz do równowagi w normalnych warunkach niż tam. Najlepiej zaraz po niedzieli t.j. przed pierwszym pobyłbyś tu jeszcze dwa trzy dni i w sobotę moglibyśmy pojechać na Śląsk na dwa może trzy tygodnie a potem zobaczysz jak ci wypadnie. Jestem przekonana, że mając nowe warunki i wrażenia szybko wydostaniesz z tego całego przytłaczającego Ci miazmatu i wewnętrznego rozbicia. Rozważ to wszystko spokojnie bez wewnętrznych czynni—

rób sam na sam z sobą i napisz mi jak i co myślisz

Całym sercem pragnę dla Ciebie byś wyrwała się z obecnego stanu i powróciła do siebie

Pozdrowienia

Bronisław

P.S. Mam nadzieję iż chociaż tylko przez wzgląd na Twoje zdro-wie i mimo coś z naszej prze-szłości nie będziesz agitować osobiście zrywać obcym Indiom i mó-wić o mnie z swoim otoczeniem Aż do Twego honoru się odwołuję i bardzo usilnie proszę i zastrzegam się by

92

A oto wykaz!

Moje osobiste sprawunki:
suknia i ciepłe rzeczy 72 zł.

Moje utrzymanie światła
i przyjemności — 242 zł.

Mieszkanie 270
służąca 30
pranie 15

315 zł

Długi - raty
zwrot pożyczki
za grudzień — 350 zł

Zosia Noskowski(?) 380 zł.
utrzymanie suknia
uczniów przyjemności
lonie i apteka(?) —

wydatki moje 275 zł.

razem wydałam 1634

pozostało 166

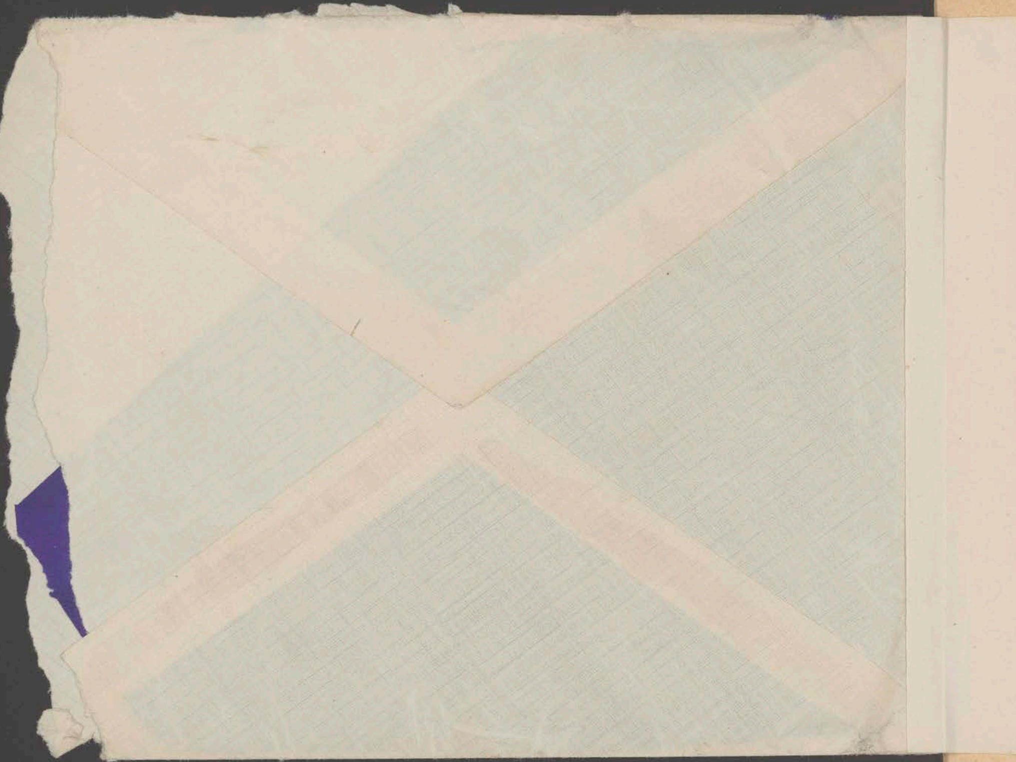
Zapewne że to w sumie du-
żo wydatki, ale nie widzę któ-
rych z wydatków mogłabym
zmniejszyć, — to wszystko owszem
wchodzi już w siebie i zarobku
tylko w normalnych warunkach
można uniknąć tych niższych nie-
potrzebnych budżetowych — Ja

93

WPan

Władysław Orkan

w Batowicach



94

I. 1929.

Kochany Franku, nie posłałam ci nic o 5-ej powiesić rano pieniądze nie nadeszły a trzeci przyjdzie już nas o 5-7 [illegible] nic jutro lekarstwo, a drobiazgi po jutrze, nie miałam już sił ani grosza i nie mogłam nic załatwić. Myślę że Twoja emerytura nadejdzie po jutrze. Na lecznicę i Twoje drobne na pracy przyszły [illegible] o takiej wspólnej lecz spokojnie i staraj się wypełnić przyjść do równowagi.

Bron

95

WPan

Władysław Orkan

w Batowicach

96

I. 1929?

Przesyłam Ci tylko [illegible] dziś
Święta, więc [illegible] nie mogłam
zostawić prosiłam jutro pieniądze od J.
wysłałam a emerytura nie nadeszła
Mówiono mi że [illegible] po poł. [illegible]
Boże [illegible] pomoże pod tem pojechałas

zbyteczne jest. Teraz to wszystko inaczej
niema sensu żądać i płacić z dom.
Lecz się spokojnie i lecz się mocno
Może ten rok przyniesie ci lepszy
wiosnowy Całuję Cię.

J[illegible]

97

Урал

[illegible]

в Волосац

I. 1929. 98

Kochany Franku! – Tak trudno z Tobą mi
mówić nawet przez telefon, najmniejsza uwa-
ga zupełnie cię wytrąca, a przecież powinie-
neś rozumieć że tu chodzi o sprawę zbyt po-
ważną i że tu kieruje mną troska o życie Twoje
a nie jakaś przesada, nic więc dziwnego że uważa-
łam, jeśli pojechałeś już do lecznicy, to żebyś
ściśle spełnił polecenia Łapińskiego i przynaj-
mniej te cztery dni, zalecone bezwarunko-
wego leczenia – spełnił, a przecież wiem, bo
telefonuję codziennie. Mniej więc mi na rzecz
troski o Twoje zdrowie, bo Ty wiesz najlepiej
już sam lekceważysz sobie wszystko, a przytem
wiem jak finansowo jest teraz trudno tak żyć na
trzy domy zamiast jednego. Chodzi mi przecież tyl-
ko o to byś Ty ten miesiąc kuracji najwięcej
wyzyskał dla zdrowia, dla wzmocnienia serca, i zeb-
rania sił. – Nie zrywaj się, nie chodź aż zupełnie
będziesz dobrze.

Przysyłam ci lekarstwo, pomadkę i skarpet-
ki. Jutro zaprenumeruję książki dla Ciebie

i Zosi i pójdę do Dobrowolskiego poproszę
żeby dał ci jeśli co ma o Ślązaku żebyś
sobie przejrzał materjał. Listy nadeszły
z Nowej Wsi górni (rękopisu jeszcze nima) i
od Zegadłowicza, otworzyłam bo chciałam wiedzieć
jak się sprawy przedstawiają. Nomerniko[illegible]
daj Sw. Kręcichowi a z „Drogi" to chyba nie o
ilustrowaniu mowa!

Zosia ma się dobrze, dziś byłam z nią u Nowa-
kowej w sprawie sukienki dla niej jeszcze jest u
ciotki bo ty sobie tak życzyłeś. p. Laura
jeszcze nie była

Napisz wszystko co będzie ci potrzebne
i co myślisz o tym proponowanym wyjeździe.
Staraj się być zupełnie spokojnym bez opa-
nowań nerwów i szanowanie serca

Uściśnienia i myśli pełne troski

Ola [illegible]

99

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

w Batowicach

przed 23. II. [1929 ?] 100

Szkoda, że nie znalaz-
łeś trochę czasu na rozmo-
wę ze mną i wspominasz jeszcze o
nieszczęśliwym zapomniałeś,
a wiele jest pilnych spraw
do omówienia. —

Posyłam przez p. Prof.
Zielińskiego 200 zł. na opła-
cenie z lecznicy. Tobie

chcę zwrócić za bilety

28 zł.

i zwróć pracy za nasze mołac[...]
je Dr. Rogalskiemu 20 zł
weksel podpisany przez Bu[...]
nowskiego oddaję ci po pot.
Nie wiem czy drugi podpisuje
i czy się to zdąży na 25. II.

Ksaw[...]

Jest tylko lista który [...]

21. III 29 r. 101

S. Kochany Franku, Ty masz zupeł-
ną rację, że dyskusja nie prowadzi do porozumie-
nia się a przeciwnie, nieostrożnie powiedziane słowo
jątrzy dyskusję, budzi żal i nie pozwala ludziom
jaśniej widzieć siebie i porozumieć się. A przytem
ja w ostatnich miesiącach tak wiele przeżyłam
i tak bardzo byłam sama, że wytworzyła się pew-
na nadwrażliwość i stąd niemożność odrazu cał-
kowitego wczucia się w Twój stan i zrozumienia.
Wiem jednak Franku, jak bardzo jesteś mi bliz-
ki i że ta cała głębia uczuć, która nas
[...]czy o wszystko, nie trzeba się niczem, myśl tylko o

Teraz przez tyle lat, mimo ciężkich prób została i nie może i nie powinien jej ni chwilowy żal, ni jakieś nieporozumienie mieszać i teraz cały czas od przyjazdu myślę najserdeczniej o Tobie i ciągle pragnę byś mogła wyjść z tego gnębiącego Cię stanu i rozbicia wewnętrznego i wszystko co tylko prawdziwa przyjaźń może i serce, zrobię ~~ab~~ by ci dopomóc w tym szukaniu drogi do znalezienia siebie. To ci przedewszystkiem chciałam powiedzieć.

a teraz co do spraw. Niestety nic konkretnego donieść Ci nie mogę, lecz robię wszelkie starania i mam nadzieję, że może coś będzie można zrobić, doniosę Ci zaraz, a tymczasem tam się jakoś staraj czuć dobrze, trochę czytać i malować. Jeśli zmieszanie się ugrało, to jest tam jeszcze najmilszej, może Ci wpadnie jakaś szczęśliwa myśl, zacznij coś robić to i czytać coś z gmiotacz odpowiedni tam naprawdę jest tysiąc razy lepiej niż

w Krakowie, tu deszcz, chlapanina, błoto i szaro, tam jednak ładnie i miło. Czy próbowałeś coś malować, bardzo by było dobrze byś tam mógł zostać aż nie będę miała coś pewniejszego, a ~~[illegible]~~ nawet gdyby tego nie się nie dało, to musisz podziwiać co się zrobi, a ty tymczasem tam spokojnie byś posiedział, a do Katowic, nic pilnego i po niej można wpaść. Napiszę szczegóły za parę dni. Zosia czuje się lepiej, po nowiutkie nie wytrwały była reakcja silna, a teraz lepiej się czuje. Janka przyjechała. Matce trochę lepiej a Marysia czuje się dobrze bardzo. Bądź spoko-
.

[upside-down margin note:]
z swej pracy a reszta wszystko głupstwo. Przesyłam
światłom listów nie ma żadnego. Ocucaj [illegible]
nad sobą [illegible] wielki Organ [illegible]
[illegible] twego historycznego Organka. Ściskam Cię [illegible]

103



Wielmożny Pan

Jan Wantuła

dla Wł. Orkana

Ustroń

Śląsk Cieszyński na Gojach

5.

[24.III.29.]
.104

Niedziela

Kochany Franku, Nie mam od ciebie wiadomości, lecz mam nadzieję że czujesz się dobrze. Tam musi być teraz ślicznie i chyba nie pomalowałobym tam trochę. Tu też jest ślicznie, ale z miasta, wiosna człowieka unosi się gorzej odczuwa tęsknotę. Sprawa możliwości wyjazdu odwleka się trochę, lecz pilnuję jej i robię co można. Z Kollem nie widziałam się jeszcze, gdyż we wtorek były uroczystości a we czwartek nie było go w Krakowie, ale inni pilnują. Zosi naświetlanie idzie bardzo dobrze i temperatura jej spadła, więc mogę

Luby bez przeszkody jechać żeby się dało
tylko co zrobić.

A Ty Franiu tam jakże się czujesz teraz!
pisałaś do Rosi z listy, musiałabyś mieć:
ładna wycieczka. Czy znalazłaś co ciekawe
go dla siebie, nie zrażaj się, jeśli narazie
jeszcze nic nie znalazłaś, trzeba na
to trochę czasu, a jestem przekonana
że coś tam coś chodzi i do ci wypaść. Jeżeli
li nie będziesz miał czegoś pilnego to ma
luj, to dużo dziś sprawuje.

Widzim już myśląc z powrotem i
kiedy wybierasz się do Katowic. Może

piętro co będzie od ciebie. Nie chcę cię namawiać Franku, ale gdybyś jednak tam się czuł to naprawdę nie warto teraz jeszcze przyjeżdżać do Krakowa, miasto zwłaszcza na wiosnę będzie cię wytrącało z równowagi i nie mi do. natomiast tam mógłbyś sobie jeszcze spokojnie porozmawiać nim się coś w najbliższym czasie nie wyklaruje, a święta, mój Boże, ten jeden dzień, mogłabym do ciebie przyjechać, zabrać trochę płótna i farb i parę dni tam pomalować, tymczasem sprawa wyjazdu się wyklaruje i ty już może trochę ochłoniesz w sobie

to moja serdeczna rada Franuniu, ale oczywiście nic nie mamy przeciwko temu żebyś przyjechał jeśli zechcesz. Napisz mi tylko kiedy będziesz w Nałęczowie lub najlepiej zadepeszuj, bardzobym chciała tam się z Tobą spotkać.

Słońca Twój przysłano, jest bardzo brudny ale do świąt nie uporządkuję. Pisze też Tolek że tam jeszcze ogromna zima, pod [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] nie można iść wcześniej niż za jakie 3 tygodnie można było tam co robić. Czekam na wiadomości od Ciebie i przesyłam myśli serdeczne i przyjazne.

Pozdrowienia dla pp. Wantułów

P.S. Zapomniałam najważniejszej rzeczy
wczoraj była Stela z Adamem, nie mogą
dostać mianowania w Sączu a od tego za-
leży cała ich przyszłość. proszę więc Ciebie
ażebyś napisała do kogoś znajomego do
Sącza i poprosiła może będą mogli wyjedna-
nać im lub odstąpić 2-3 pokoi, może
Ci pp. Szczabnowie! napisz że to dla
lekarza więc trzeba z dobrym punktem
ale nie mów nie, że to dla rendge-
nologa oni o to bardzo proszą.
Napisz zaraz [illegible] jak tylko ten list
otrzymasz i odpowiedz mi odwrotnie

107

Wielmożny Pan

Jan Wantuła

dla Władysława Orkana

Ustroń

Śląsk Cieszyński (na Gojacu)

25 GR.

24 III 29

[18.V.1929] 108

Kochany Mój Franku.

Żeby chodziły już oba krynickie byłabym do ciebie przyjechała na te dwa dni świąt, żeby ci w domu nie było pusto i smutno, pocieszam się tylko że będziesz sobie wypoczywał przez te dwa dni świąt i może trochę [illegible] od rozpoczętej pracy. Ja muszę tu jeszcze zostać, gdyż Zosia nie skończyła jeszcze naświetlań, a potem chcę by ją jaki dobry lekarz obejrzał i potem przyjedziemy już razem. Ona teraz czuje się lepiej, temperatury nie ma. Marysia też się bardzo poprawiła i ma dobre nadzieje

tu ma przyjechać Jouka na
Zielone świątki, to się dowiem
szczegółowo jak się ma Matka
Zdumiałam się jak rozkwitł Kra-
ków przez ten tydzień, bardzo jest
nasitny i jest wprost prześliczny
tylko mi smutno, gdy myślę
że tam jesteś sam. Wensel
podpisałam tylko ja, bo Tentor
żadnego nie ma pewnie, po pod-
pisaniu do Stryka a jak Ten
wróci, będzie poproszony żeby o
tamtej podpisał.
Jak tam z robotami, czy jest
szczęśliwsi sądzenie ziemnia

nas i co zrobić ogrodnik?
Napisz mi zaraz Franka jak
się czuje i kiedy do Limano-
wej się wybiera. Chciałabym
dostać list od Ciebie jaknajpręd-
dzej.

Pisząc ten list już
czułam się źle i [illegible]
wieczorem dostałam 39
i teraz leżę, choć mam już
mniejszą ~~te~~ temperaturę
trzeba zapewne [illegible]
[illegible] dwa dni co tydzień
napisz zaraz

i Boj się Boga

przy mojej nie

bardzo do woli

tak [illegible] [illegible]

mojej pracowni

Całuję cię serdecznie

[illegible]

110

POCZTA POLSKA
GR 50 GR

POCZTA POLSKA

R KRAKÓW 4 c
Nr 3683

18. V. 29
KRAKÓW 4

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

p. Niedźwiedź

Poręba Wielka 102

NIEDŹWIEDŹ
20/5
9

[25.V.29.] 111

Kochany Franku! - Musiałyśmy z Zosią przyjechać już 25 go do Polski chciałam tylko by ją przed wyjazdem obejrzał lekarz, ale właśnie, zupełnie nieoczekiwanie, wtedy gdy ją leczyłam, miała przez trzy dni gorączkę, zawiadomiła mnie Walczak i Zosia dostała podrażnienia ślepej kiszki, dziś już jest dobrze, ale możesz sobie wyobrazić mój niepokój i obawy. Na szczęście przebieg był bardzo lekki, bez wymiotów i bez gorączki, sądzę więc że nie będzie potrzebna operacja. Nie pisałam ci nic

Sprawa się nie wyjaśniła i aż minęła wielka obawa. Dziś Zosia już wstała i dobrze się czuje. Z Dr. Zielińskim naradziłam się co do dalszej kuracji Zosi i naświetlań, których już obecnie nie będzie prowadził. Za poradą Dr. Z. zwróciłam się do Dr. Wachtla jako prowadzącego zakład rentgenologiczny i radiologiczny i porozumie się z internistą, naturalnie musi być Tempka Dr., gdyż on prowadził badania kliniczne i oni razem zbadają jaki stan jest teraz i co dalej robić, ponieważ jak mów. Zosia dopiero dziś wstała nie

112

będę mogła wcześniej zrobić tego
konsylium wś. będzie trochę silniej
sza, s poniedziałek. wtorek i od
powiedzieć do tego zdecydować przy
jazd. Jeśli wypadnie wsi zostanie dłu
żej to ja przyjadę sama po niedzieli
W Banku wstawiłam około 200 zł
musiałam opłacić i 200 posłałam
leczniczą no i inne były wydatki.
Nie posłałaś mi o Cieśli franka co
tam u Ciebie czy są zdrowi i czy
jakoś jadacie? Napisz mi zaraz
odwrotnie i o jakim piecu portre
ju i zakosunu do Tarnów Ko

nca i lipiec w sierpniu?

Po za tem wybrałem się do Ma-
łowanie i chodzę na art, tak że
po za czasem na Smoleńskiej
resztę spędzam w pracowni i bar-
dzo mi to twórczo daje wewnętrznie

Serdeczne myśli i uściśnienia
przesyłam Aron –

P.S. przygotujcie ziemię do
planu przyjaźni.

25. V 1929 r.

113

13. VII 29 r.

Nie pisałam, czekałam bowiem
na list od ciebie i pieniądze. Zosia
ma się lepiej i teraz nie będą jej
nic robić, zalecili jej jechać na
wieś odpoczywać odżywiać się i mało czy-
tać. Przyjedziemy więc po niedzieli
rannym pociągiem którego dnia nie
wiem i wtedy zawiadomię jeszcze a
Ty porozum się z Świderem może
by mógł nas ze stacji autem
zabrać. Boję się tego trzęsienia dla
Zosi. Służącą zgodziłam. Niech

jeszcze tego pomnika. jeśli moi

czasy nie zajmuje Tebesa aż

ja wrócę to uporządkuje gdzie który

będzie stać. Mica tymczasem umy-

ła szyby i okna i werandę pomo-

rnie i ściany na werandzie. Zima

ni [illegible] i [illegible] łóżka pomoże.

Wiersze ci przyślem i jeśli będzie

mógł to zrobić jeszcze [illegible]

działek co będzie mógł gotówki

mnie [illegible] coś na coś i

Matce [illegible] zaś. jeśli

Magda Gros. wyśle 1000 zł. o dniu

przyjazdu swoim donieś to odpowiem [illegible]

114



Wielmożny Pan

Władysław Orkan

poczta Niedźwiedź

Poręba Wielka

115

18. VII 23 m

Kochany Franiu! – Będę się starała wszystko załatwić tak żeby w piątek już pieniądze przyjechały. Z Krakowa musimy wyjechać najwcześniej 4 1/2 po poł. tak że w Morawicy będziemy dopiero około 7 g. poproś więc p. Świora żeby na ten czas dał auto i żeby czekało nas u Kłaj-mana. Bardzo się cieszę, że będzie auto, obawiałam się dla Zosi trzęsienia furką. Z nami razem przyjedzie i p. Bronka, ale i Zwierca, może więc dla Zwierzcej weźmy furkę z Morawicy i na rzeczy, lub niech te konie, co mają czekać w Niedźwiedziu, przyjadą do chorom po rzeczy i Zwierzcę. a potem

[illegible] się [illegible].
Gdyby p. Ś nie było wygodnie dać nam
auto na piątek, to zadepeszuj zaraz
na [illegible] 13. a wtedy musisz oz-
naczyć inny dzień [illegible] poniedzia-
łek, to się już dostosujemy.
Bardzo mnie zmartwiła historja ze sta-
[illegible], nie wyobrażam sobie co mogło być
ale dobrze że masz drugą.. bo ta była
do [illegible] i [illegible], a do gospodarst-
wa trzeba drugą. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] dla p. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
a renta, to już zrobimy jak przyjadę.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i mocno
~~Do~~ [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible]

16.VIII. 1929? 116

Kochany Franku! prawdopodobnie miesz-
kanie dostanę, umeblowane dwa pokoje z utrzy-
maniem, lecz stosunkowo będzie drogo koszto-
wać do 800 zł. miesięcznie za nas troje, ale
wszelkie inne obliczenia jeszcze drożej wypada-
ją, liczyłyśmy z Walerką bardzo skrupulatnie
Mieszkanie bez mebli teraz wyniosłoby już
bez porozumienia więcej bo wtedy trzeba byłoby
absolutnie wszystko sprawić i meble i na-
czynia i materace. a starczy światło i opał
liczyłam wszystko i ta kombinacja z utrzyma-
niem wypadnie jeszcze najtaniej, a gdy przy-
jedziesz trzeba się koniecznie starać o mieszka-
nie w domach urzędniczych, to o połowę wynosi
taniej czynsz, a można się też starać i o
domy magistrackie, ale z tym wszystkim czeka-
my na ciebie i sądzę że po otrzymaniu
tego listu zaraz przyjedziesz, pieniądze
z Warszawy wyegzekwuj od Gwizda a ze Śląs-
ka napewno za te zaległe dwa miesiące

przyjadę ko tym musimy pomyśleć listę
pod. jeńców ... na razie: napisać nic i
żadnych wydatków o domu nie ponoszą.
Gdziekolwiek będziemy mieli mieszkanie musim
mieć pościel, więc będziesz musiał zabrać, ale
nie wiem jak. Może będzie tak najlepiej żebyś
te rzeczy co są w dużym koszu zapakował do ma
łego i zamknął albo do szafy na dole poło
żyć i też zamknąć, a do dużego kosza za
pakujesz wszystko t.j. wsypek 4 poduszki,
bo i dla ciebie jak przyjedzie na święta, ostatecznie
nie możesz zabrać 3 tylko i ten czerwony pi
[illegible] każdy swój i koszyk siwy. Wszystkie
prześcieradła i poszewki a także ręczniki za
bierz też i [illegible] z kanapki [illegible] i zapa
kuj tam swoje rzeczy i rękawiczki Tobie potrze
bne nadaj na bagaż i będzie bez kłopotu
Jadwiga wszystkie zapomnij o pani i wyślij
do Krakowa. a zapytamy o [illegible] mieć
zostanę [illegible], może przyjdziemy,
[illegible] do prośby chciałabym tylko żebyś to
[illegible] przygotował [illegible]. Miska, bez octu

117

-włożyć wszystkie do tej koszi blaszanej i zabrać ze sobą do wagonu. Nie zapomnij proszę cię bardzo przysłać ten zeszyt który ci dałam do przeczytania, bo muszę go odesłać. Wszystkie rzeczy, które nie będą do użytku w zimie zamknąć i na klucz, tak samo trzeba pozamykać szafy starannie, umówią się też schować bo zmieszczą w zimie. Klucz od drzwi ... jest u Ciebie w stoliku.

Józio ma się rozmówić w poniedziałek pójść z nim do Kielska do ... we wtorek i środę już będziemy z powrotem a Ty możesz we czwartek przyjechać, za depeszuj, bo może już będziemy na nowem mieszkaniu. Ściskam Cię bardzo jest tam zmęczyła mi te wszystkie ... praca. Ucałowania dla ciebie i Kostki.

Bronia

P.S. Czy nie myślałeś ostatnio nic mi wspo-
mnąć o swym dramacie, jeżeli to byłoby wska-
zanym żebyś go teraz mógł dać w te dziesięcio-
lecie. pomyśl nad tem i zabierz na
[illegible] do tego ze sobą. Zabierz także
wszystkie te rzeczy które chciałbyś wydać.
Do widzenia, [illegible] przyjedź jak
najprędzej.

[signature]

118



Wielmożny Pan

Władysław Orkan

Poczta Niedźwiedź

Poręba Wielka

powiat Limanowski



Kraków niedziela
10/XII 29 r.

Najdroższy Mój Franku!

Przez dwa dni byłam bardzo chora, leżałam z gorączką cały dzień, ale to już przeszło dziś gorączka spadła i mogłam wstać. Bardzo byłam rozżalona, mam jednak nadzieję, że już będzie dobrze więc się nie niepokój o mnie. Wczoraj nie mogłam Ci wysłać adresu Bunowskiego, a raczej wiadomości o nim. Prosiłam Mietka żeby zatelefonował do Ochsa, ale nie mógł się dodzwonić. Dziś rano pojechałam do Markiów i tam się dowiedziałam że Bunowski jest w Krakowie ale pewno jeszcze wiadomości mojej

spóźniona, jdziemy pisz żebyś się nie niepokoił o mnie.

List Twój z wiadomością że jesteś zdrów, że dobrze się trzymasz bardzo mnie ucieszył i ten list bardzo ci dziękuję. W ciągu piszę ci, miałam do niej wiatru, temperatura ma trochę mniejszą i coraz to ogólne

Co Ty tam robisz? bardzo mi przykro że jesteś sam, tym bardziej że ja tu nic nie robię bo chorujesz trochę, że nie przyjechałam wprost

do porządku. Czy pierwszy trud?
Myślisz, że zdołam jeszcze wytrwać?
Skąd wyglądasz nie tu do krainy do
zmiany? Wróciłbym z tego: dla ciebie,
na razie (wszystko dla starszych trzeba
postawić od 14 roku i dla niej najpóźniej
w 30 r.) a teraz tu, jak widać, z prosta
odmiana, com przyjęła nowe odwie
i w innej roli, i z taką prawie, i inne
wszystko dużo tego, ale trzeba przemówić
teraz wytrwać. Więc albo nie przyjąć
być razem, jeśli muszę, albo na

pod adresem, expres, to ja

przyjadę i stamtąd pojedziemy, bo

tu mi ciągle nadchodzą Twój zdrowia

dobrowolnie, jeszcze z zeszłego roku i inne

Twój jam będziesz mówił lepiej, albo

przyślij zaraz żebym tu adres po

wiadomości, albo napisz, to przyjadę

i wiadomość z porządku. - Wolałabym jednak

pierw tu porozmawiać bo to mi jest

bardzo ciężko i chciałabym już przyjac.

do Ciebie, chciałabym mieć Ciebie, mieć z

Tobą czasem pogodzić, bo jednak tylko

z Tobą naprawdę, mówić mogę i bardzo

brak mi Ciebie. Któryś w zaczepnem

mimo tęsknoty wyrzeczeń, wspo-
minałam, że w chwili poważniejszej, cała
zewnętrzna naleciałość przyjaźni i nie-
porozumień opada, a zostaje to istotne,
głębokie, co nas łączy, ta prawda we-
wnętrzna, niewzruszalna, uczuć, które
dają pewność wzajemnego oparcia się
na sobie w chwilach cierpienia i nigdy nie
zawiodą, a teraz bliżej stać powin-
niśmy sobie niż kiedykolwiek. – To
[illegible] mogę wszystko przetrwać i iść wy-
[illegible] i ja [illegible] tylko
pracować w [illegible] Bożego światła

przy Twojej przyjaznej ręce i
pomocy. Nie chrońmy się wzajem-
nie, oprzeć o ~~nasz~~ siebie o ufność
i przyjaźń wzajemną byśmy razem
mogli wytłumaczyć się i zwyciężyć
drugą się i przetrwać wszelkie cze-
kające nas i mogące przyjść
trudności.
Zawsze byłam i jestem z Tobą mój
wielki przyjacielu więcej niż byś
sam widziałeś a dziś bardziej niż
kiedykolwiek, bo czuję, że musimy
bardzo silnie stać i bardzo

blisko siebie. —
Serdeczności serca i myśli ślą
Ci Kochanemu Franku

Tasza Bron

P.S. Myślij Zielińskiemu
ode. pozdrowienia i imieniny jeśli
wspominałeś i Antkowi też
na 13 Zo. Wiktor nie został
został na drugi rok

B.

123

[14.? XI.? 1929.?]

Kochany Franku!

Napisałam do Ciebie szczery i przyjacielski list i przypuszczałam, że mi również w sposób przyjacielski odpowiesz, choć parę słów, ale pominąłeś to wszystko jak gdybym mówiła w przestrzeń bez echa odzywki i napisałeś kartkę zwykłą codzienną. Dlaczego więc mi nie odpowiedziałeś na mój list i jak chcesz żebyśmy to zapomnieli, brata? Chyba wiesz i zdajesz sobie sprawę, że w naszych stosunkach najtrwalszej powinniśmy pielęgnować przyjaźni i wszelkie jej objawy, więc dziwnem i przykrem mi jest Twoje milczenie po moim liście. Dziś przyjechała Walerka do tego pomocy na jakiś tydzień będzie więc trochę miała mój najgorszy zwyczajno przy sobie

bo Walerka głównie pojechała dla niej
i będzie tam u niej przesiadywała. Pos-
łam jej com mogła a i Walerka zabra-
ła różnych smakołyków z domu, bo to wczo-
raj Staszek obchodził swoje imieniny.
Nie zapomnij, jak dostaniesz pieniądze, jeśli
nie s od. które byś przesłał mnie do zmiany,
przyślij dla krawca na Twoje futro, bo teraz
już bez futra nie mógłbyś się ruszyć.
Czy jeszcze Mania nie wróciła? Nic
mi o tem nie napisałeś co z Mieszka-
nią? czyby nic dotąd nie było?
Czekam na wiadomości od Ciebie i pie-
niądze. Serdeczne pozdrowienia.

Bronia

21.XI.29. 124

Czwartek

Kochany Franku!

Nie mam nic od Ciebie i muszę znowu poje-
chać rano i t.d. Już wybierałam się do Poręby i
byłabym przyjechała żeby ci nie pisać i nie wysyłać
zaraz pierwsze żebym o terminie wiedziała.
Jeśli ci jeszcze Mama nie mówiła, to na-
pisz żeby cię nie odkładając zawołali bo sprawy
są pilne i chciałabym zaraz z Tobą porozmawiać i
i dobrze omówić. Chciałam jechać jutro t.j. w
piątek, ale list ten nie doszedłby na czas a
chciałabym nie tylko mieć futro ale i, pro-
szę ci wyślij mój ciepły płaszcz i coś ciepłego
na nogi, coś zapewne, wyjadę z Krakowa w
sobotę rano w Mszanie będę 1/2 niech
furmanka czeka na mnie na stacji

Nie pragnę więcej sobie rychlejszego zobaczenia się. List ten powinieneś dostać jutro (piątek) a na sobotę wyślij na 1. godz. do pociągu, futro i ciepłe rzeczy

Pozdrowienia Bron

125



Wielmożny Pan

Władysław Orkan

p. Niedźwiedź

Poręba Wielka

126

[30. XI. 29.]

Kochany Franku!

Całym wzruszeniem serca jestem z Tobą. Daje mi się już, Boże, żebyśmy po długiej bardzo długiej i męczącej wędrówce wrócili do siebie i znaleźli spokojny wypoczynek i wiele mocy zdrowia a także dobrych[?] wzruszeń. A Ty Franku? Wczoraj przywiozłam Zosię do Krakowa i umieściłam w klinice w [illegible]. Zostawiłam ją lepiej się mającą z mniejszą gorączką tak że mogłybyśmy spełnić dobre życzenie[?]. Na dworcu spotkała nas Walercia[?]. Zdecydowali klinikę ze względu na konieczność zrobienia zabiegów żeby obniżyć gorączkę

w klinice, w poniedziałku jedzie
jest Zosia będzie dwie miłe oso
by i będzie się tam czuła dobrze
Spieszę się bardzo bo idę zaraz
na klinikę i do Tatrzańskiego ...
ca.
Ściskam się mocno Jeruś
i życzę wszystko żeby się dobrze
czuł. Mężną pełną serdecz
nych wspomnień będę przy
Tobie a we wtorek przy
jadę. Serdecznie ściskam
Ja

127

JWielmożny

Władysław Orkan

Poręba Wielka

p. Niedźwiedź

powiat Limanowski

przez pomyłkę to się znów do Ziem. pojedzie.
za dużo napisałam

[Kraków . . . 1929?]

Kochany Franku!

Czekałam na kartkę od Ciebie i bardzo jestem niespokojna napisz koniecznie, zaraz co u Ciebie i co z domu. To, że napisałe na pogórze zamknięte, ale byłam u Lenarta i przeprowadziłam rozmowę na razie co mi zlecił, inne napiszę, mimo jeszcze raz będę u niego. W mojej rodzinie urządziłam się i maluję cała jestem pochłonięta i zabsorbowana tem że nie wiele widzę wrażeń. Dziś Bronia jedzie już do Francji portretu jej nie zrobiłam jeszcze ale uważyłam co moj wzmocnienie i to o co mi chodziło, będę dalej robiła już bez niej. Z Mietkiem

widuję się często, przychodzi do mnie
ale nie mówiłam z nim jeszcze nic
i nie wiem czy będę mówiła, może nie
będzie potrzeby. Co pisze Zosia, na
pisz mi, bo nic nie wiem o niej
I co z pieniędzmi. Kochany mój
może będziesz mógł mi co przysłać
bardzo jest u mnie krucho a już
pomimo pożyczki i to zaraz p.
Zamora (Flory), 100 zł. za mie-
siąc bo ja nie mam z czego
a ona już pisała że b. potrzebuje
Wszystko Ci piszę i przepraszam
że tak późno. Bądź zdrów i trzy-
maj się dobrze serdecznie uściś-
nięcia przesyłam Bronia

129

[1929 ?]

Bukowskiego w żaden sposób złapać nie mogę, wczoraj byłam u niego dwa razy a dziś rano w szkole. Proszę Cię więc ześl mi podpisany ~~prześlij~~ podpisz i prześlij do Strzecha żeby po podpisaniu odesłał do Banku, a ja poproszę Bukowskiego żeby w sobotę lub Szymie Oświęcim wstąpił do Banku

i podpisał weksel.

Załączam korespondencję
Jana nadesłania i podziwiam
Twój wysiłek, po przeprowa-
nia wyjaśnienia, mów
robienia kwestyi przyniżnej
chyba nie przeprowadzono kart
i nie przekazałem, a wyda-
to co mnie, zrozumię
dostatecznie wyraz uczuć
miesiąca. — Kr.

pregătam lvri mai
pretorse vzdotini

131

[illegible]

[illegible]

Kochany Franku! 8.V.1930.

Nie wiele posiedziałeś na tej wsi i już trzeba żebyś wracał. Przesyłam ci urzędowe [illegible] w którym jest ogłoszenie że wręczenie nagrody literackiej m. Warszawy nastąpi za tydzień t.j. prawdopodobnie 15 go maja. Musisz więc przyjechać zaraz a najpóźniej w niedzielę ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, żeby zdążyć przygotować potrzebne ci rzeczy. bo 15 to jest we czwartek. to znaczy musielibyśmy wyjechać stąd w środę i tak mielibyśmy bardzo mało czasu ale ponieważ w niedzielę i tak tu nie nic załatwisz więc przyjedź najpóźniej, tam wszystko zostaw w porządku pozamykaj i poproś Zośki od gościńca żeby ci domem i stajnią by zaopiekowała. Mia dziewczyna [illegible] zbiera soli dobrze i składa do garnka i Mia obwiązuje smotkę a z twarogu Mia robi serki i sery. Po za tem ona sobie sama do wody w domu doskonale, tylko Mia nie będzie żadnych robotników. Mia pilnuje ona domu i robi po ani Lobka. Mia pilnuje ona domu [illegible] woli sprzątanie i mycie w domu a całego Mia pilnuje krów i sprząta całego domu.

To byłoby wszystko co do spraw domowych

mię nie nikomu nie wydaję i nie oddaję.

Przyjechał Antek Łaczyński z Warszawy i przy-
wiózł ci śliczne napisane pismo zapraszają-
ce Cię, gdy będziesz w Warszawie i do Podhalan na
jakiś przyjęcie, bardzo chcą z Tobą się zobaczyć
i pomówić. Powiada że oni tam przygotowują dla
nas wielkie jakieś przyjęcie i ci i związki lit. też
coś tam robią. Pisma ci tego nie posy-
łam bo przyjedziesz sam.

Zosia jest jednakowo nie lepiej, ogólnie
może nawet gorzej, choć jest silniejsza. Chodzę
do niej co dzień, piszę oddaję doskonale
Grają tu Dom kobiet Nałkowskiej, dziś była
premjera byłam z Szederem i p. Zosią
Nałkowska była sama przyjmowana przez
związek literatów, [illegible] i
Przybyłko Potocka ale okropnie to wypadło.
choć rzecz sama jest bardzo cienka

Widziałam się z panią z Banku sp. zar. wy-
od 10-go maja przestali zawiadomienia wysy-
weksel czeres a ja wpłacę procent. Przy-
syłam jak najprędzej, ucałuję Ci i Leśmianom do
doręczenia. ale się trzymaj i w drodze nie pij nic z

132

KRAKÓW 2
8 - V. 30 10
a

POCZTA POLSKA 25 GR

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

Poręba Wielka

poczta Niedźwiedź

powiat Limanowski

przyszli mój Józiek

9.V.1930. 133

Telegram

№ 048 ✻

posłańcem

Orkan

Niedźwiedź

Przewód Nr. 10437

Przyjęto dn. 9 / V 1930
godz. 10 min. 15
z Kr
podpis [illegible]

Urząd Mszana Dolna

Uwagi służbowe:

z Kraków pilna Nr. 796/2 słów 13 dn. 9 / V godz. 9 min. 30

Przyjedź bezwarunkowo sobota sprawa bardzo pilna =

Orkanowa

Zarząd Telegrafów nie przyjmuje odpowiedzialności za straty, wynikłe z późnego przesłania lub doręczenia telegramów.

Druk. „KADRA" Warszawa, Długa 50

M. P. i T. 1310 (I.929) 14.000.000

134

Telegram

№ 21 32

Orkan

Niedźwiedź

Mszana Dolna

Przewód №

Uwagi służbowe:

Przyjęto dn. 7 / 9 192

godz. 8 min. 10

z

podpis

Urząd

z Zakopane № 564 słów 10 dn. 6 / 9 godz. 18 min. 20

= Przyjadę niedziela 10 rano poszlij furkę =

Bronisław

Zarząd Telegrafów nie przyjmuje odpowiedzialności za straty, wynikłe z późnego przesłania lub doręczenia telegramów.

Dr. Ernst FESTNER SP. Z OGR. POR. HURTOWNIA WĘGLA.

KATOWICE, ul. Warszawska 83. Tel. 357.

135

Telegram

№ 86

Orkan
Niedźwiedź
Mszana Dolne

Przewód № 120

Przyjęto dn. 30/10 192
godz. 11 min. 55
z
podpis

Urząd

Uwagi służbowe:

z Kraków 2 № 2186 słów 9 dn. 30/10 godz. 7 min. 20

Witek niedziela przyjeżdża
przyjedziemy zaraz
Bronisława

Druk Koziańskich w Warszawie

M. P. i T. 1010 (II-927) 12,000.000 w bl. à 100.

130

Telegram

Orkan

Nr. 30

Przewód Nr. 1988

Przyjęto dn. 8/XI 192

godz. 17 min. 50

z

Podpis

Mszana Dolna

Niedźwiedź

Uwagi służbowe:

Urząd

z Kraków 4 Nr. 249 słów 7 dn. 8/11 godz. 11 min. 52

Przyjadę czwartek południe

Bronisław

Zarząd Telegrafów nie przyjmuje odpowiedzialności za straty, wynikłe z późnego przesłania lub doręczenia telegramów.

Sobota

[po 15. V.

137

Kochany Mój Franku! - Króciutki list Twój otrzymałam, dzięki Ci za te słów kilka. Cieszę się że zdrów jesteś i dobrze się czujesz. Nie odpowiedziałeś mi na mój drugi list, a tak czekam na dobrą niosącą mi życie odpowiedź, na trochę wiosny i słońca dla mnie, trochę jakiejś ciszy - spokoju. Widzisz, Mój [illegible] o po- [illegible], a pragnę być u ciebie, gdy sad będzie kwitnął. Zrobisz to Joannie, nie prawdaż? Gdy ciebie widzę tam pośród ludzi rozrywających los gwarzących i patrzących w [illegible], to serce mi się wyrywa do ciebie i chcę pragnę spojrzeć na ciebie, wraz z Tobą wesołego trochę użyczego powietrza z polem Twoich i nabrać sił do pracy i wiem że przecież i Ty

z radosnym sercem i lekką myślą
wstawałam wiedząc, że zawsze przy-
Tobie mnie możesz być ci potrzebna
i że ja Tu żyć będę tym, co Ten wez i
dusza moja wezmę. Z Karletową
chciałabym przyjaźnić się, ona jest
może to zrobić, bo ojców jest po
pięknościąm moja. Franka, jeśli los
ci uśmiechnął z czasem tak niedorzecz-
nym (zgadzam się, że nie wszystko
ci może odpowiada) to jednak Franka
może sam los chce przez jej zdolności
nadnaturalne dopomóc Tobie do wz-
mocnienia sił i do możliwości dźwignięcia się z
opanowania przez świat. Ja wiele jej zawdzięczam,
przy Twej dobrej woli ona daje ci może
wiele. Mówiłam z nią już o tym, uważa
przyjedzie chętnie i wszystko co może zrobi
dla ciebie, tak mi mówi i prosi mnie

138

a wiesz dobrze że tylko od ciebie zależy
wszystko. — Mówiła by do ciebie napisać i za-
pytać, że teraz może i święta przyjechać, czy
się zgadzasz?

Drogi Mój Franku. Właśnie wysłałam
pierwszą moją robotę do Warszawy za-
wiozła p. Orłowska, dobrze przychodzę[?]
Tylko mi ciężar wielki przytłacza i zre[?]
ciosem opadnę i tam mi potrzeba swobod-
niejszego odetchnienia. —

Drogi Mój wielki przyjacielu, daruj wy-
pisany[?] zrozum mnie odczuj!

Myśli wszystkie najlepsze i serca [illegible]
przesyłam Twoja Bron[?]

wypełnić, pragnie dać Tobie te siły, które czerp
z oświecenia by wznieść Twoją wolę i Twoje sił
Boże i coś z tego chce Tobie się otrzymać od losu
wyciąga, nie masz się otrzymywać, lecz może
postawić Twej woli i wyczerpie się i rozprasza
na próżno. nie wolno Ci odrzucać nic, co
tak Ci dopomóc do wejścia na drogę Twej pra
cy Twórczej, trzeba wszystkiego spożytkować by
coś się przenieść. p. N. mówiła, że chce t
raz niedługo przyjechać do Ciebie razem, bo
jest dla niej najdogodniej, na tydzień, a ja
tem zaniedbać się. O chętnie tu się nie ob
wiam, z nią przyjmie nas chętnie, rzeczy, a
o Ciebie chodzi i zawsze przeczuł wszystkim

139

Kochany Franku! – Niemam od
Ciebie dotychczas wiadomości, które obiecywałeś
Też. Niezrozumiem, że jedzie siostra Twoja i przy
tej przez nią tylko słów kilka w sprawach
wzmożonych jak również pozwalam Ci trudzić
i kłopotać. Spodziewając się jednak nie dostałem
bo tego nie da się załatwić bez żadnej
kartki ani kwitu. Muchowiecz także nie
jedzie, nie ma czasu, a pomimo z kampanji
tyrolsko górskiej nie wydoła bez niczego
Może Ziutkowiecz żeby napisał do te-
go oficera służbowego, którego pewno,
że prosiłbym on zapłaconym przez ciebie
dopełnić mu kiedyś oznacień Twego listu
przypomnij żeby mu zapłacił tamtą a tamtą
sumę i ten list przyślij do mnie, to ode
z tym listem Ziutkowiecz pojedzie
ponad do Nowego Targu, a bardzo mi
na tem zależy gdyż wszystko mi się

już ponosiczyło i nic nie mam w domu
Teraz co do pensji Twojej, to gdybyś
ty nie miał zamiaru przychodzić na
pierwszego, to przyślij mi upoważnie-
nie na piśmie do pobrania Twojej, gdyż
jest w ostatnim rozporządzeniu, że gdzie będzie po
kiedyś przez córkę coś wypłacone wtedy
do rzetelnego [illegible] i pozwolić
mi pensji 1 miesiąc, tam sama dopła-
cę. Odpowiedz zaraz czy przyjdziesz
czy też załatwisz porozumienie, wolała-
bym, to ostatnie. Chyba żebyś się nad-
zwyczajnie wstrzymał. Pieniądze do ban-
ku pensji nie nadeszły, byś zaczął
Ty w liście swoim tam czegoś inaczej
nie napisał i nie popsuł wszystkiego
tam cudownie porozumienia załatwio-
nego. Z Wilna też nie mam żad-
nych wiadomości i jestem bez pienię-
dzy. Czy Ty tam chcesz [illegible] pra

czyjej? Niemiecki przysłać
nowelle do druku i coś dla
mieszcznika. Gdybyś miał czas
jechać na [illegible], to zrobisz
wszystkie [illegible] i wszyst-
ko czego [illegible] mogli
przejrzeć i obmyśleć wszystko. -
No i oczywiście chodzi o to byś
wprost do domu miał się
przyjechać - nie ustąpię [illegible]
całe duszy i pracy.

Nie wiem czy ci nie przyślę bo nie-
mam teraz ani grosza [illegible]
trzeba by również i [illegible]
[illegible] teraz [illegible] było co [illegible].
Ściskam cię bardzo [illegible]
siostrze Twojej [illegible]
serdecznie i myśli [illegible]

[illegible]

[illegible]

P.S. Jeszcze [illegible]. Ta Pani, wiem
że pisała do ciebie; nawet mi pytała o ad-
res, bona [illegible], a podobno [illegible]
list do [illegible] w [illegible] pow., ci
[illegible] [illegible]. Mówiłam jej że Ty bar-
dzo [illegible] że mi [illegible] nic o jej
sprawie robić. no ale widzę że że
ona ci nie [illegible]. [illegible] jej [illegible], jeśli
list dojdzie i nic [illegible] nic z tego [illegible]
Te [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]

szkoda zabijać sobie mózg tem
sprawami.

Napisz zaraz, jakim nowi ży-
ciem i list wrzuć na poczcie, albo
daj komu przeczytać i przynieść, żeby
nikomu nie oddawał tylko wrzucił na pocz-
cie. Wróciłem Jesionowski, bardzo prze-
praszam cię widzieć i przysyłam pozdrowienia
od Ozena. Do widzenia kochany mój
w Krakowie — Brat

Kochany Franku!

Czekałam od ciebie wiadomości i niepokoję się, że mi nie napisałeś. Wyprawiłam tu stąd dla Zosi ciepłe rzeczy, płaszczyk bardzo ładnie wypadł, na nowo podszewkowany z moim futerkiem jest ładniejszy niż nasz ale kosztował około 120 zł. posłałam jej również ciepłą sukienkę i rozmawiałam telefonicznie z kontorową Kuczyńską. Mówiła mi że Zosia ma się miło, ale nie nazywa jeszcze nauczycielami, bo coś

tam popsuło się z aparatem, a ponie-
waż ona miała mieć lekcji ataków
razy więc prosiłam Kuczewską, że jeśli
aparat w domu .. nie będzie jeszcze gotów
żeby ją przyjęła nauczycielka u siebie p.
Leonardowska. Bardzo wszyscy tam lubią
i ona dobrze się tam czuje. Teraz pojechała
Hanka do niej na dwa tygodnie.

Zatrzymałam Twoje futro, będzie ślicznie
wyglądało zimą, prawie całymi zimami
futro pierwsze razem i poprawi a do
następnej dokupi trochę materiału i będziesz
miał wspaniałe futro i ciepłe

poratem zamówiłam dla ciebie czarny
mazurki, no i wybierałam się do
poczty ale jestem bez grosza, myśla-
łam że coś przysłałeś. Zimno jest
i deszcz pada ale chcę jść w środę
rano, pociągiem wyjechać względnie
furką do Mamy do 1ej w poł.
i może swój płaszcz i resztę, bo znowu
wy. Mam nadzieję że tam wszyst-
ko dobrze i że Ty jesteś zdrów i trzy-
masz się dobrze

Serdecznie uściśnięta

[illegible]

poniedziałek

Marysia jeszcze nie pojechała
ta więc wyręczam i piszę
słów parę. Do prośby ~~nie~~
nie przyjdę kosztownej
~~[illegible]~~
czuję się bowiem bardzo nie-
dobrze ciągle gorączkuję i
sił mi brak. Więc już nie
czekaj odłóżmy to do lep-
szych czasów po wojnie
natomiast postaraj
się Ty przyjechać by mi

dopomnie z wczorami
wyjechać do Krakowa
żebym dwa razy nie mu-
siała jeździć. Teraz bo
wiem, że mam tak ma-
ło, że tobie absolut-
nie wody nie dam
bardzo ci będę wdzięcz-
na, lecz przyjedź za
raz pierwszy do
w rozkuje i trzeba

jak najprędzej nie je-
chać do Krakowa.
Czekałam dziś na pie-
niądze od Ciebie, aby to-
nie mi nie przyjechali
tem nie zostawiła się
chustka w pensiona-
cie. Czy pieniądze nie
nadeszły? Dowiedz się moj
przyjedź jeśli byłbyś
mówisz zarok. a
pieniądze wyślij gdy
był otrzymany fichoć

Naftę jeszcze nie-
ma, będzie 5 tygo-
dniu. Sama byłam
u p. Kusińskiego.
Wiadomości radosne
z frontu pewno mogą
zbliżą do nas bądź co
bądź do rychłego po-
koju.. Czekam Two-
jej odpowiedzi po-
myślnej.
Do widzenia Bron

WPan
Władysław Orkan
w Porębie

Kochany Franku
Jestem u p. Świątka może
szybko przyjdzin czasu
sprawa nagła i groźna
korzystaj niż możesz przy
pracować przyjdź niez-
włocznie czekam

Bron

Kochany Franku! Żeś napisał zaraz po powrocie do Poręby wdzięczna Ci jestem i rada jestem żeś zdrów.

Czy jestem Ci przyjacielem, – boś wios-nie dlatego nie chciałam być tu przyjś-dział, dlatego chciałam inaczej i chcę bym Ci mogła tam widywać, gdzie duszą i ciałem jesteś inny, gdzie jesteś sobą. Chcę i ja, czasem wypocząć, chwilę na silną godzinę bylną, kiedym uciąć, zaczerpnąć nowego sił. Ja wiem, że wiosna, jesień i tato tam zbawcze są dla Ciebie, lecz nie stwarzaj sztucznej i zgubnej zapory gdy z tych warunków wiośnie. Można przy wzajemnej niezależności otworzyć wiosnę

wszystko, ja nigdy nie ciągnęłabym Cię
między ludzi, gdyż nam Ciebie i dziś jak
jesteś inny wobec słońca i natury pięknej.
oddałabym całkiem ten cotygodniowy Twój po-
byt u mnie tu w Sopot. Za jedną godzinę
prawdziwej rozmowy, a chwili tylko popatrze-
nia sobie w oczy tam na polanie lub
w sadzie (wyjątkowo tu [illegible] ogrodzony [illegible],
naprawdę dobrze, nad nowym wodospadem)
Idź Ty Franku, tam na teren, jak tam mó-
wiliśmy, a wszystko jak najlepiej się ułoży
Nie będziemy się + już tam wikłać i gmatwać
życia, lecz wyjdziemy na jaśniejszą drogę,
~~oczysz~~ czyściemy dusze! Zniosę ciężar, który
znów mi nadmiernie przytłacza, spadnie,
radości i siły wrócę. pracować będę mną
Ta z dziesięciokrotną energią i wyjątkową

zdała byś Ty być w wszystkim Tobie odpo-
wiadającą, a gdy się znajdziemy na świe-
tą razem między sobą z jasnym uśmie-
chem i ufnością spojrzę w oczy i widzieć
w sobie jasność siebie.
Pracuję dużo i chyba nie mnie mó-
wić zawrócić „błogo wileniacko”, i olśniewia
słowami”, lecz trzeba zdając sennie ciężko
cy, nad moją siłą przyszedł. Niech i dla
mnie wiosna przyjdzie, niech i mnie wolno
będzie podnieść czoło i spojrzeć ludziom śmia-
ło w oczy! Niech ja jedna, w tej wolnej
Polsce, nie będę wyklętą bezprawną istotą!
O materjalnej stronie mojej nie troszcz
się na razie i nie lękaj, bym zmarno-
wać miała rozpoczętą pracę gdyż od

przeczytam jś dla nas obojga i daj Bóg pójdzie
mi dobrze jeśli Ty mi chociaż moralnie
uchylisz to co siły i życia mi zabiera
do ciebie, jak do przyjaciela, jak do jedyne-
go wrota ku na ziemi obrońcy i opie-
kuna się ucieknę!
Pracowni mi otworzyłam, niestety
i odzież mi nam wstąpili na to
a z tego co jest wrotki i tyć mamy, więc
pracuję sama i przynajmniej jeszcze pa-
ni. Mam już 10 par pantofli 2 sandał-
ki, wszystkim domowni i podarki. Pudełek
na i ramki postawiam do skarbnicy do zdo-
bienia. Zosi tam się bardzo podobają i przy-
chodzi do mnie na co dzień posiedzieć i naj-
bardziej sobie szanuje, a teraz uczęszczaj
sukienkę i bluzkę skautowską na 5 gr.

wieczorami, ale już ją tylko, czytam „Obraz
Dorjana Graya" z wielką przyjemnością
przeczytałam, znam to, już dawniej czytałam.
Prześlę ci więc razem z „Różą" napisz mi
co chciałbyś bym ci przysłała z książek.
Pani Korletowa miała bardzo wielkie przyk-
rości od Wieklińskiej, czy mówiła już mama
ci i o zdaje się, czego się bardzo oba-
wiam, że wkrótce będzie zmuszona
opuścić Zompsane z powodu braku miesz-
kania. O Tobie mówi często i bardzo jest
zmartwiona że przyjechał do niej przed wyjazdem
Po wyjeździe twoim był u mnie Stonek,
brat Tadzi, przyjechał się pożegnać, siedział
trochę, był bardzo serdeczny i bardzo miły
Mojej przyjaciółce ogromnie mu się podo-
bała. Do Karły wybiera się w Maju

Jakie tam Twoje roboty w ogrodzie
czy może kwiatki jakieś posadziłeś?
Na truskawki już najwyższy czas by
je przesadzać. Drzewa pookopuj, niedrze[illegible]
a może ci pomogą flanców przysłać?
A gdy wieczorem najdzie cię ochota
pomyśl [illegible] dobrze czy prosić teraz
o prostocie, i czy jeśli będziesz mógł
teraz pisać prozę, najlepiej coś „Ku
inny” ja tu boję się ci coś podsunąć
a rozmowa listowna niepodobna, lecz
przyjacielu byś znów w mękę niemocy
pisania „Rosłości” nie popadł.
Serdeczne myśli i pozdrowienia

[signature]

Niedziela

Franku Kochany! - Straszliwie huczy wiatr, rozszalał się żywioł, dom trzęsie się i drżą szyby, jak okręt na rozhukanych falach, gdy się szum fal dowiewa.- Pamiętasz Sironko w nowej Chodzie?. nocą gdy wiało się, że morze uchwycą przez okna do pokoju, umieśnie nas śpiących spo-niosąc falą i odpłynie. Czy i u Ciebie tam tak szaleje wiatr? jakże tam sporeki mamy jesień! Chciałabym, w tej chwili siedzieć z Tobą tam w saloniku. Ty gości byś coś w półciemnym pokoju, a ja wtulona w jakiś kącik słuchałabym tej przedziwnej symfonji.- Sam tam i

Ty jesteś, chodzisz wśród cichymi kro-
kami po swoim pokoju i myślisz.
Może o mnie pomyślisz, może zatęsk-
nisz, że teraz tak razem przytuleni do
siebie nie wsłuchujemy się w szum
wiatru i jęk drzew? Wiem że wybie-
gasz myślą ku mnie i wiem że
stoją ci wciąż chwili niezapom-
niane, nasze cudne chwile, które jak
kwiaty przepiękne bogate wyrastają
z naszego życia.

Niedziela dzisiaj i jakaś wściekłość
jest we mnie. Ten szał huraganu, jak
oszałamiający [illegible] dziś a za
razem i cisza jest we mnie. Tylko się

dziomi, jak ktoś mi dziś powiedział,
„rozbłękitniły się oczy" może dlatego
że ciągle w dal patrzę, tęsknotą wy-
pojoną Tobie, - tu są niebrzne
Chciałabym wiedzieć co Ty dziś właśnie
robisz Granna? Co myślisz? Czy
jesteś myślą ze mną?
Na co decydowałeś się! czy wstajesz
przy „postce"? Szkoda że nie, że poezja
cię raczej pociągnie, duszę Twe ob
Tadzia teraz właśnie na wiosnę jak
ptak, w promieniach słońca śpiewie
byście tej pieśni duszy nastroju
chwile.
Żeby ci przypomnieć te nowe

Ale w zaczarowanym świecie wyjąt-
kowo o innym składzie ludzi szczegól-
nie, posyłam ci wierszyk cudowny
O! wsi biała w obłoku kwiatów jabłoni
I w zwierciadłach księżyca,
Jono oblubienica
Na ustroni...
Powiedz tak – woła wieczora!
Przyniosę – tęczą dosięgła
U ciebie zwycięstwo – pora!
Tyś szczęścia księżyna.
A gdy wieś Twoja rozkwitnie kwiatem
jabłoni różowym pamiętaj wtedy o mnie
i spełni się obietnica, pod niebem zaczniemy
uronim wsi bracie, na ewig tylko

Dobranoc Franku, kładę się głową
na Twym ramieniu tak bardzo Twoja –
Dora
P.S. Jutro wyślę ci książki.

Dlaczego nie
przychodzisz?
[illegible]
[illegible]
i [illegible]
wieczora. Nie
[illegible]
[illegible]
[illegible]. Co mam
robić?
[illegible]

Milanowy
Wł. Oskar
Stara Polana
Dom Ulora

Franym wchodząc. - Omal nie
skończyło się rozpłakaniem przez
kiedy weszłam rozpisałam się, wtedy
u cioci w ogrodzie, siedząc pod oś
cior na tarczcza. Zrobili mi
naiszy pierogi, postawili ryż
goło, nie mogę pojścia por
do jutli, wchodzi i mieszkać
rzymskim. No ale po czas
przyznać, i odznaczeń, zwołają
nalek itp. Właśnie ustąpił

muszę oddychać swobodnie i
temperatura spadła, ale na
się nie jeszcze leżeć bo spluwa
na tracę pisać dosłownie
ale to nic jutro wstanę
i zatelefonuję do ciebie
postarasz bibułki papierosowe
papier i porozmawiać czy o tym
myślisz? Bądź o mnie spo-
kojny - Może będę napisać
to dziś napiszę do Ekspe

w sprawie tej wypłaty to
powinien któryś wziąć na sie-
bie W. Lit. i Towarzystwo do
spółki a może departament
przysłać ci listę zaległych
od [illegible]
[illegible] Pozdrów serdecz-
nie ode mnie p. p. Kuleszego
i Gorzechowskiego oraz wszyst-
kich [illegible] I przepra-
szając cię [illegible]

Kochany Franku!

przepraszam że piszę oło-
wkiem, ale przyjechałam z
Zakopanego bardzo zazię-
biona, dwa dni jeszcze się
trzymałam ale już dziś
jestem bardzo chora. — Strasz-
ny katar zupełnie mnie
rozebrał, więc leżę, może
jutro już przejdzie. Pisa

Tom jest do Ciebie po
powrocie z Zoś ale Ci nie
przedstawię gdyż ile wydałem
otóż Dr. Ślus. za Zosię wszystko
i za nos okrągło i za Zosię do
14go listop. razem 450 stówki
30 r. Leonce 50 musiałem na
przed Lenartowiczowej koszty za
miesiąc kanonicznej 30
Stutce 20 Zosi 25 Sprow
100 z Tobą wydałem 150
sprawy i rzeczy i in. 50 razem

w tym 905 zł. dostałam
od Ciebie 350 w zł. i dwa,
dolarów, to co po wymianie
dostałam 885 zł więc
miałam 1235 – mniej 905
pozostało mi 330 zł a tu
mam [illegible] [illegible] [illegible]
pieniądze z przysłanego do
których jeszcze nie są
uregulowane, więc się
czy mi tu przyślesz do!
do września, bo tu będzie

rusz i kiedy mogła po
rozpatrzeć, aż jest mu
przyjechać do Jurzy, i tak
sam rozważać co i jak[illegible]
a wszystko im nie [illegible]
racji po Łasce [illegible]
tonie. Ojciec mi odwo
łuje. Wesser przy[illegible]
nadpisany. Niedługo
oczekiwanie [illegible] B[illegible]
mi jest bolesne [illegible]
miłości dosyć to [illegible]
[illegible]

List otrzymałem wczoraj, [illegible] przy-
tom [illegible] [illegible] na wszystko pospi-
esznie i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do mej [illegible] [illegible] [illegible]

B[illegible]

Ryżce
miska i kasza
Stoi na
półeczce
gołąbki
jedzą

159

Wtorek

Może te kwiaty wniosą trochę światła do Twego posępnego pokoju, zmiłkczą i zabarwią jego surowość, a może i myśli będą pogodniejsze.
Niech oczy Twe patrząc na te kwiaty choć na chwilę się rozjaśnią. —

Bronisława

161

Wielmożny

Władysław Orkan

Stara Polana

162



Wielmożny

Władysław Orkan

Poręba Wielka

poczta Niedźwiedź

163

LEMBERG 2
2 VI. 13 XI
LWÓW

Wielmożny
Władysław Orkan

Poręba wielka
poczta Niedźwiedź

LEM...
3a 2 VI.
LWÓW

FRANCISCVS JOSEPHVS I
ÖSTERREICH
10 HELLER

164

ZAKOPANE 7
22 II 19 – 7
* 2 a *

1870

Wielmożny

Władysław Orkan Smreczyński

Poręba wielka

poczta Niedźwiedź


K·K·ÖSTERREICHISCHE POST
2 HELLER 2

R Zakopane 1

239

165

Polecony

POCZTA POLSKA 25 h

ZAKOPANE

Wielmożny Pan

Władysław Orkan

Poręba Wielka

poczta Niedźwiedź

POCZTA POLSKA 50 h

Adr. Wm Orkanowa

Zakopane - Ul. Zamojskiego

Willa „Dworek."

NIEDZWIEDZ

166



(Mało Polska)

WPan

Władysław Orkan

poczta Niedźwiedź

przez Mszanę Dolną

167



Wielmożny

Władysław Smreczyński

Orkan

p. Niedźwiedź

~~koło Oświęcimia~~

Poręba

~~ad Zakopane~~

ZAKOPANE 1
7.IX.21
8
C

168



Wielmożny

Władysław Orkan

Poręba Wielka

poczta Niedźwiedź

169

Wielmożny

Władysław Orkan

Poręba Wielka

poczta Niedźwiedź

170



WPan

Władysław Orkan

poczta Niedźwiedź

Poręba Wielka

171



BORYSŁAW

Wielmożny

Władysław Orkan

Poręba Wielka

poczta Niedźwiedź

172

Vlogtöa Orna

173

WPan

Władysław Orkan

w Batowicach